

## Nowa fala represji wobec Polaków we Francji Aresztowanie wszystkich polskich inspektorów szkolnych Protest więzionego wicekonsula Szczerbińskiego przeciw karygodnej beczynności władz sądowych

Do Warszawy nadeszły z Francji wiadomości o dalszych aresztowaniach, przeprowadzanych przez policję francuską wśród zamieszkałych tam Polaków.

24 listopada aresztowany został działacz emigracyjny Stefan Kowalski, który pozostaje nadal w więzieniu. Przed kilku dniami policja francuska oskarżyła go o zabicie kogoś, kogo nigdy nie widział, i w miejscowości, w której nigdy nie był.

7 bm. zostali aresztowani i również oskarżeni o morderstwo działacze OPO — Piechociński i Bienek.

Pod tym samym zarzutem aresztowano i następnie zwolniono „do dyspozycji policji” nauczycielkę Polonii francuskiej z okolic Metz — Szymkę i prezesa Rady Narodowej w Pont Mouson — Kłosowicza.

Szczególna fala aresztowań dotknęła szkolnictwo polskie we Francji. Wiadomo, że w dniu 10 bm. zostali aresztowani wszyscy polscy inspektorzy szkolni w całej Francji, z wyjątkiem inspektora z Tuluzo, o którego losie brak jakichkolwiek wiadomości. Aresztowani zostali inspektorzy: Oblamski ze Strassburga, Szulc z Ales, Golis z Lyonu, Wachowiak z Lille i Piotrowski z Paryża, oraz nauczyciele: Glinkowski z Turing-Wendel, Augustyn ze Strassburga, Czudek z Paryża i Biliński z Lille.

Aresztowano cały zarząd Związku Harcerstwa Polskiego w Paryżu w

policji — sprawców tych zbrodni. Są to właśnie ci, którym kolejno poruczono tę nielegalną operację, poprzedzającą wdrożenie przez Pana śledztwa.

List mój z 3 grudnia, wskazujący na zbrodnicze zamachy, których ofiarą padł konsul polski, nie spotkał się zresztą po dziś dzień z zaprzeczeniem ze strony ministra spraw wewnętrznych. Z jego polecenia, 5 grudnia o godz. 9 rano zatelefonował do mnie p. Bertheau, dyrektor bezpieczeństwa, by mi powiedział, że list mój wcale poruszył ministra.

Wzywa Pan konsula Szczerbińskiego do swego gabinetu — pisze dalej adwokat Nordmann. — Klient mój poleca mi zawiadomić Pana, że do wezwania tego nie zastosuje się. Oto powody, którymi uzasadnia swą odmowę:

Zywi on tyleż szacunku dla praw francuskich, co władze sądowe, którym poruczono je stosować. Stwierdził jednak, że fakty, zakomunikowane przezeń 5 grudnia nie spowodowały wszczęcia jakichkolwiek dochodzeń. Natomiast klienta mego wezwano, celem konfrontacji z prowokatorami, tj. z tymi samymi agentami, którymi posłużyło się już w czasie nielegalnego przetrzymywania p. Szczerbińskiego po próbie wydarcia od niego przy pomocy tortur zeznań, które by pozwoliły — jak mówili — na wymienienie go na p. Robineau.

P. Szczerbiński jest do Pańskiej dyspozycji i będzie odpowiadał bardzo chętnie na stawiane mu przez Pana pytania. Nie popiełnit on żadnego czynu, podlegającego ściganiu. Jego dzisiejsza odmowa stanowi protest przeciwko bezczynności władz sądowych — obliczu faktów, które podał do Pańskiej wiadomości.

Oto oświadczenie, które konsul Szczerbiński prosił Pana przekazać. Pragnę dodać, że konsul Szczerbiński był ranny w czasie pierwszej woj-

ny światowej, jest inwalidą bez nogi, aresztowany był w roku 1942 w departamencie Pas de Calais za działalność, rozwijaną w Ruchu Oporu, a następnie był torturowany i deportowany do hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Dreendonck i Mauthausen, gdzie przebywał przez 33 miesiące.

(—) JOE NORDMANN  
adwokat

Paryż, 9 grudnia 1949 r.

### Dalsze protesty

PARYŻ (PAP). W Sallaumines odbył się z udziałem Francuzów i Polaków potężny wiec protestacyjny przeciwko ostatnim wysiedleniom Polaków z Francji.

Do Paryża napływają w dalszym ciągu od polskich organizacji wychodźczych rezolucje protestacyjne uchwalane w związku z ostatnimi wysiedleniami Polaków z Francji.

## Wystawa fotografii »Pokój zwycięża!«



Pod protektoratem Pol. Komitetu Obronców Pokoju Polskie Tow. Fotograficzne zorganizowało wystawę swych prac pod hasłem „Pokój zwycięża!“. Wystawę otwarto w Muzeum Narodowym w Warszawie gromadząc 113 fotografii. Prace wybrano z Konkursu Pol. Tow. Fotograficznego „W służbie pokoju”, zakończonego 29 października r.b. oraz z zesłorocznego p.n. „Praca robotnika i rolnika”. Reprodukujemy fotografię Mariama Korwickiego z Poznania p.t. „Między narodówką”. (far)

## Wspólnicy bułgarskiego zdrajcy Kostowa przyznają się do winy

### Dalszy ciąg procesu w Sofii

SOFIA (PAP). Na piątkowym rannym posiedzeniu Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej, rozpatrujący sprawę Trajco Kostowa i jego współników, przystąpił do przesłuchania oskarżonego Iwana Gewrenowa, byłego dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Gumowego. Gewrenow przyznał się do winy.

W lipcu 1946 r. osk. Stefanow zakomunikował Gewrenowowi o istnieniu ośrodka konspiracyjnego i opowiedział o jego celach i zadaniach. Stefanow zakomunikował mi — zeznaje Gewrenow — że wciąga mnie do spisku na polecenie Trajco Kostowa.

Z kolei Gewrenow przeszedł do omówienia szkodnictwa, jakie uprawiał w przeszłości.

Jesienią 1947 r. Gewrenow rozesłał do wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych specjalne formularze, które należało wypełnić szczegółowymi

danymi o ich śledzbie, mocy energetycznej i przekroju produkcyjnym. Informacje te Gewrenow wręczył Sławowi, który z kolei PRZEKAZAŁ JE WYWIADOWI ANGIELSKIEMU.

Po nacjonalizacji przemysłu — zeznał Gewrenow — sabotaż wzmógł się. W myśl wskazówek Petko Kuznina, mających na celu zdyskredytowanie nacjonalizacji, zamknąłem niektóre rentowne fabryki, a pozostawiłem w ruchu nierentowne. Na moje zarządzenie przeprowadzono rozbiórki urządzeń zakładów przemysłowych, znajdujących się w dobrym stanie. Gdy Kostow dowiedział się o tej mojej działalności — stwierdza Gewrenow — wyraził się z wielkim zadowoleniem o tych aktach szkodnictwa.

W lipcu 1948 r. — zeznaje Gewrenow — Stefanow oświadczył mi, że oczekiwane jest obalenie rządu Dymitrowa i utworzenie nowego rządu z Kostowem na czele. Spiskowcy dążyli do następujących celów: obalenie rządu Dymitrowa, utworzenie nowego rządu z Trajco Kostowem na czele, zerwanie ze Zw. Radzieckim i wprowadzenie nowego kursu politycznego z orientacją na kraje kapitalistyczne — Anglię i Amerykę.

Prók. Co powiedział oskarżonemu Stefanow w związku z zachowaniem się Kostowa na Plenum KC i na posiedzeniach Biura Politycznego, jak również w sprawie jego napadki na Georgi Dymitrowa, które pociągnęły za sobą pogorszenie się stanu zdrowia Georgi Dymitrowa?

»Zrealizujemy powszechną oświatę w Polsce«

### 11-18 b.m. „Tydzień Walki z Analfabetyzmem”

W związku z rozpoczęciem 11 b.m. „Tygodnia walki z analfabetyzmem”, pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem min. St. Staszewski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym przedstawił dotychczasowe wyniki akcji i określił najważniejsze zadania na przyszłość.

Rejestracja analfabetytów i półanalfabetytów objęła ok. półtora miliona osób. Mamy już 22.802 kursy początkowego nauczania dla dorosłych, na których uczę się 395.666 osób. Powstały ponad-

to setki mniejszych zespołów. Kilka tys. osób uczy się indywidualnie, przy gotowaniu się do egzaminu przed społecznymi komisjami organizacyjnymi.

Trudnością w walce z analfabetyzmem jest przede wszystkim słaba jeszcze frekwencja na kursach oraz zbyt niskie przesłanki do podjęcia nauki i odpowiedzialności za nauczanie, na barki zawodowego nauczycielstwa i aparatu administracyjnego.

### Spodziewamy się, że „Tydzień walki z analfabetyzmem” zmobilizuje całe społeczeństwo polskie do tej wielkiej akcji oświatowej. Mam nadzieję, że osiągniemy to, co było marzeniem naszych najbardziej postępowych działaczy społecznych: zrealizowanie powszechnej oświaty w Polsce. Oświata powszechna oraz idący z nią w parze ogólny wzrost kultury narodu — to szybszy wzrost dobrobytu, to trwalsze umocnienie pokoju, to zwycięstwo socjalizmu w świecie.

## Pod naciskiem mas rząd włoski ukrócił gwałty policji

RZYM (PAP). Senat włoski znaczną większością głosów usunął z kodeksu karnego § 16, który przewidywał, że członkowie policji mogą być pociągani do odpowiedzialności sądowej za przestępstwa popełnione w czasie służby tylko za uprzednią zgodą ministra Sprawiedliwości.

Usunięcie wspomnianego artykułu z kodeksu karnego stanowi wielkie zwycięstwo mas ludowych, które żądają tego od dawna.

## Przy wydatnej pomocy Państwa 22.700 rodzin chłopskich

zajętych gospodarstwami w b. r. na Ziemiach Zachodnich

Według danych na 1 listopada b.r., władze osiedleńcze wprowadziły w r.b. na gospodarstwa rolne na Ziemiach Zachodnich 22.700 chłopskich rodzin bezrolnych i małorolnych.

Rodziny osiedlonym Państwu przysięgło z wydatną pomocą, udzielając z kredytów Państwowego Planu Inwestycyjnego na r. 1949 — pożyczek na zakup koni w wysokości do 110 tys. zł i pożyczek na zakup krów w wysokości do 80 tys. zł na rodzinę.

Ogólna suma udzielonych przez Państwo pożyczek dla bezrolnych i małorolnych chłopów, osiedlających się na Ziemiach Zachodnich, wyniosła w r.b. ponad 697 mil. zł.

Osiedlając się na Ziemiach Zachodnich rodziny chłopskie otrzymują ponadto bezzwrotne zapomogi (dotacje) po 10 tys. zł na rodzinę. Na ten cel prelimitowano ogółem ok. 108 mil. zł.

Rodziny chłopskie, które do końca grudnia b.r. osiedliły się na Ziemiach Zachodnich, mogą uzyskać jeszcze pożyczki na zakup inwentarza żywego, w wysokości 190 tys. zł.

W ciągu całego okresu planowej akcji osiedleńczej na Ziemiach Zachodnich przesiedliło się ogółem 477.229 rodzin, na gospodarstwa i działki o

## Przemysł węglowy wykonał plan 3-letni

10 grudnia br. przemysł węglowy wykonał trzyletni plan wydobycia.

Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Motoryzacyjnego wykonały 10 b.m. plan 3-letni. Plan roczny tego przemysłu wykonany został już 1 listopada r.b.

## Daliśmy wyraz woli narodu polskiego utrwalenia pokoju i powszechnego bezpieczeństwa

Oświadczenie amb. Wierblowskiego w ONZ

NOWY JORK (PAP). Przed wyjazdem z Nowego Jorku szef delegacji polskiej na IV sesję Zgromadzenia ONZ ambasador Wierblowski złożył korespondentowi PAP oświadczenie, w sprawie wyników sesji.

Amb. Wierblowski oświadczył m.in.: „Narody oczekują od ONZ, w szczególności od tegorocznej sesji, zdecydowanego poparcia w swej walce o utrwalenie pokoju.

Niestety, reprezentantom USA i W. Brytanii udało się przy pomocy najrozmaitszych metod i kombinacji utrzymać w sprawach propozycji radzieckich, zmierzających do utrwalenia pokoju, mechaniczną większość, do której w pełni włączyła się klika tytuśkich renegatów.

W ten sposób wniosła delegacja ZSRR, z którymi masy walczące o pokój włączyły tyle nadziei, zostały odrzucone.

Delegacja polska poruszyła na tej sesji szereg zagadnień blisko lub

## APEL MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ wzywa do uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina

W przededniu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina młodzież podejmuje zobowiązania, będące wyrazem hołdu i wdzięczności dla wielkiego przyjaciela Polski.

Na wezwanie brigady Magiery z kopalni „Bolesław Chrobry” — pierwsza odpowiedziała młodzieżowa brigada produkcyjna Pronobisa z tej samej kopalni, zobowiązując się wykonać miesięczny plan wydobycia węgla do 16 grudnia.

„Są w naszym powiecie 4 młodzieżowe wiejskie spółdzielnie produkcyjne, w których znajduje się wyłącznie młodzież ZMP-owska — pisze w liście młodzież powiatu przyrzyckiego. — Miejska ona w pięknych murawianych, zelektryfikowanych domkach. Jest w spółdzielni szkoła, w której dokształca się młodzież, jest świetlica, gdzie młodzież znajduje miejsce na rozrywkę i naukę.

I dlatego my, młodzież ZMP-owska pow. przyrzyckiego, wzywamy młodzież zorganizowaną i niezorganizowaną całej Polski do wyrażenia pracy nad jak najlepszą przebudową wsi polskiej, co będzie najszlachetniejszym sposobem uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.”

Młodzież ZMP w Szczecinie, w liście do Generalissimusa Stalina pisze m.in.:

„Zadajemy sobie sprawę, że dzięki Twojej postawie krzepną siły pokój. Mowimy naszej młodzieży, że Stalina — to pokój.

Rośnie czyna robotniczy. W potężną manifestację najszerzej ucząc przystąpiła się przygotowania polskiego świata pracy do obchodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Zaloga Państwowych Zakładów Przemysłu Węglowego im. Waryńskiego, przesyłając najszerzej proletariackie pozdrowienia, przyrzeka do 21 grudnia wyprodukować dodatkowo 178.000 metrów tkaniny gotowej oraz rozszerzyć współzawodnictwo socjalistyczne.

„Nasze zobowiązania stalego wzmagania pracy dla naszej ojczyzny ludowej — piszą robotnicy Zakładów im. Waryńskiego — są jednocześnie wyrazem miłości, czci i wielkiej wdzięczności za Twoją ofiarną pracę i bezkompromisową walkę o szczęście proletariatu, o sprawiedliwy pokój.

W jednym z oddziałów zakładów Cegielskiego w Poznaniu nastawiacz tokarni, przodownik pracy C. Passon, osiągnął szybkość skrawania przy toczeniu gwintów 200 mtr-min., podczas gdy dotychczas osiągnano tylko około 50 mtr-min.

Nowy rekordzista, dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, zobowiązał się zapoznać z nowym sposobem obróbki wszyst-

kich pracowników zatrudnionych przy toczeniu gwintów.

W sali Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach wystawione zostały dary śląskiego świata pracy dla Józefa Stalina.

Górnicy śląscy wykonali dary w postaci rzeźb w węglu, odtwarzające ich pracę.

Zaloga Zjednoczenia Rybnickiego przesyła wielką, artystycznie wykonaną rzeźbę, przedstawiającą 3 górników przy pracy.

Popiersie Karola Marksa wykonali górnicy kopalni „Kazimierz-Juliusz”; zaloga kopalni „Grodziec” wykonała fragment chodnika, kopalni „Silesia” — model lampy górniczej a kopalni „Saturn” i „Pawel” — wielkie rzeźby górników.

Znany artysta-amator, górnik z kopalni „Wieżorek”, Teofil Ocieplko wykonał obraz, przedstawiający fragment kopalni.

Zaloga huty „Kościuszkę” posyła wielkich rozmiarów odlew hutnika z brązu, zaś robotnicy hut „Zygumnt” miniaturę przekładni dla walcowni.

Robotnicy i pracownicy umysłowi przemysłu chemicznego postanowili oprócz podarków z poszczególnych zakładów pracy, przesać kryształowy wazon metrowej wielkości, na którym widnieją wygrawerowane godła państwowe ZSRR i Polski.

Referat poświęcony walce o pokój wygłosił członek Biura Politycznego — Fajon, który stwierdził, że walka ta winna się znaleźć obecnie w centrum działalności partii komunistycznej i organizacji demokratycznych.

TIRANA (PAP). Premier i min. Spraw Zagr. Albanii — Enver Hodża — otrzymał od ministra Spraw Zagr. Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertingera telegram, wyrażający zgodę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Albańską Republiką Ludową.

Albania nawiązuje stosunki z Republiką Niemiecką

W 6 rocznicę paktu przyjaźni czechosłowacko-radzieckiego

PRAGA (PAP). Prezydent Czechosłowacji Gottwald przesłał na ręce przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwerinika list, w którym z okazji 6-jej rocznicy podpisania czechosłowacko-radzieckiego paktu przyjaźni i pomocy wzajemnej, wyraża Zw. Radzieckiemu i Generalissimusowi Stalinowi wdzięczność i wdzięczność ludu czechosłowackiego

Naród nasz — pisze prezydent Gottwald — uświadamia sobie coraz głębiej fakt, że sojusznik i przyjaźni ze Zw. Radzieckim są jedyną rekwizycją jego wolności i niepodległości, że braterska pomoc Zw. Radzieckiego zapewni nam zwycięstwo w walce o socjalizm i szczęśliwą przyszłość Republiki.

# Klika Tito głosiła nienawiść do ZSRR i krajów demokracji ludowej

(Dokończenie procesu Kostowa ze str. 1)

W 1943 r. do Skoplje przybył pełnomocnik Tito, gen. Wukmanowicz. Ludzie otaczający Wukmanowicza, poczuli otwarcie występować na rzecz Anglii.

## Z DNIA NA DZIEŃ

### Nowa faza prowokacji

We Francji nie ustaje fala prowokacji antypolskich — weszła jedynie w nową fazę.

Gdy poprzednio, w odwet za wykrycie w Polsce afery szpiegowskiej A. Robineau, policja francuska zjechała się nad Polakami pod pretekstem, iż uprawiają szpiegostwo, obecnie — w obliczu absolutnej bezpodstawności zarzutów i wobec nad wyraz godnej postawy moralnej osób niekiedy więzionych lub wygnanych z Francji — prowadzi się wśród Polonii NOWE ARESZTOWANIA, głosząc, iż tym razem sięga się... zbrodniarzy kryminalnych, morderców...

Stupajka gestapowski, Jules Moch w myśl cynicznej zasady starego Fouché: „Plujcie, plujcie, zawsze coś z tego przyjdzie!” — organizuje AKCJE ZOHYDZANIA POLAKÓW, aby zniszczyć autorytet moralny Polonii w społeczeństwie francuskim.

Jest bardzo znamienne, że nowe aresztowania obejmują przede wszystkim nauczycieli polskich, inspektorów szkolnictwa polskiego na obczyźnie oraz postępujących działaczy społecznych. W rezultacie nowej fali terroru, jak wynika z ostatnich depeesz, aresztowano już wszystkich polskich inspektorów szkolnych, co do jednego. Nie trudno zgadnąć, jaki jest cel tego uderzenia w szkolnictwo polskie — Moch mierza wręcz do WYNARODOWIENIA polskiej masy emigracyjnej.

Władze francuskie uznają akcję zohydzenia Polonii w oczach społeczeństwa francuskiego za najskuteczniejszy sposób wbiać klina w tradycyjną przyjaźń obydwu narodów, w przyjaźń, która mogłaby pokrzyżować interesy kapitału międzynarodowego. Jeśli zaś idzie o akcję wynaradawiania, towarzysząca tamte, stosuje się ją w celu intensywniejszego wykorzystania polskiej pracy najmniejszej. Każda emigracja, jeśli się ją tylko potrafi wynaradowić, zamienia się w bezwonną masę, podatną na wszelki wyzysk.

Rachuby zmarshallizowanych władz francuskich zawiądują na całej linii tak, jak zawiadywały metody terroru w okresie okupacji. Terror, choćby najdroższy, ani nie niszczy przyjaźni narodów, kształtowanej przez wieki, ani też nie wykorzeni głębokiego poczucia przynależności narodowej. Min. Moch, jak i wszyscy jemu podobni, porównują się z motyką na słońce. Zresztą, już obecnie władze francuskie zdają sobie sprawę z bezsilności swych metod. Francuska agencja prasowa (AFP) kłamliwie doniosła w ub. czwartek (co zresztą rozgłoszono londyńska „solidarnie” powtórzyła), że „tylko JEDEN obywatel polski znajduje się obecnie w areszcie francuskim”. Tylko... jeden?! Czemuż to tak bardzo „zredukowano” liczbę aresztowanych Polaków?!

Ze strachu przed opinią publiczną narodu francuskiego i innych narodów!

Jakie to jednak dziwne, że rząd francuski, usiłując zastraszyć społeczeństwo polskie iście gestapowskimi metodami terroru, sam się przeraża i haniebną prawdę ukrywa pod korem! Daremny trud, szkoda zachodu, haniebną prawdę się nie ukryje — naród francuski potrafi należycie wyłuszczyć Mochem, co myśli zarówno o tej prawdzie, jak i o prawdach innych, nie mniej kołających w oczy.

PAL

Na wiosnę 1944 r. — ciągnie Hadzi-Panzow — przybyliśmy do macedońskiego sztabu generalnego znajdującego się w rękach gen. Wukmanowicza (Tempo), który znajdował się we wsi Stajowce, nad rzeką Poziniaz. Uderzyła nas tam od razu obecność angielskiej misji wojskowej w składzie: major, porucznik i sierżant.

W sztabie gen. „Tempo” traktowano oficerów angielskich z dużym respektem, a przedstawiciele Bulgarskiej Partii Komunistycznej — znajdowali się w całkowitej izolacji. Tak zarządził Wukmanowicz.

W lipcu 1944 r. do sztabu Wukmanowicza przybyła również amerykańska misja wojskowa, złożona z 2 oficerów i 1 sierżanta. Kiedy przybyli Amerykanie — partyzanci coraz częściej zaczęli dopytywać się gen. „Tempo”, ILACZEGO NIE MA MIŁOŚCI RADZIECKIEJ.

### W głównej kwaterze T. I.

W sierpniu 1944 r. — oświadcza oskarżony — udam się na rozkaz sztabu generalnego na wyspę Wis, do kwatery głównej, w której znajdował się Tito. To groźne zatrzymałem się w serbskim sztabie generalnym, mieszczącym się w górach na zachód od Laskowca; zobaczyłem tam wielu ojców cerow angielskich.

Przybyłem następnie na wyspę Wis, która była silnie umocniona. Wszędzie widziałem patroli angielskie. Zobaczyłem również 20—25 samolotów angielskich typu „Spitfire”, odbitych flagami jugosłowiańskimi. Powiedziano mi, że samoloty zostały „po darowane” Tito przez Anglików „dla obrony wyspy. Po mieście spacerowali oficerowie angielscy i amerykańscy. Znajdowali się tu również przedstawiciele rządu tymczasowego i narodowego komitetu wyzwolenia Jugosławii — Tito, Džilas, Rankovic i inni.

Tito zamieszkiwał poza miastem — w pewnej specjalnie dla niego urządzonej piętarczy, z której wychodził bardzo rzadko — stałe w towarzystwie Rankowicza i silnej eskorty. Przed jego wyjściem z ulic znikały wszystkie ludzie prócz oficerów angielskich i amerykańskich, Tito widywano często w ich towarzystwie. Kiedy armia radziecka przekroczyła granicę Jugosławii, w sztabie Tito zapadłoby przegrzebienie i panika. Wydano natychmiast rozkaz o wyjeździe do Jugosławii.

### Dywersyjna akcja ambasady jugosłowiańskiej w Sofii

W wrześniu 1947 r. Lazo Latinić, sekretarz generalny ministra spraw zagr. Jugosławii, a zarazem przedstawiciel urzędu bezpieczeństwa państwowego, zakomunikował mi — zeznaje Hadzi-Panzow — że zostaje mianowany radcą ambasady jugosłowiańskiej w Sofii i że oprócz służby dyplomatycznej mam zajmować się działalnością wywiadowczą.

Podczas mojej pracy w ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii widziałem z różnych dokumentów, że przywódcy z Belgradu i Skoplje zajmowali się działalnością wywiadowczą i propagandową już od 1945 r., natychmiast po wyzwoleniu Macedonii i Jugosławii.

W pierwszych dniach po wyzwoleniu załatwiali to ludzie specjalnie wysłani do Bulgarii, a później przedstawiciele dyplomatyczni. Zasadnicza tendencja tej propagandy polegała na tym, by przekonać naród bulgarski i Macedończyków, żyjących w Bulgarii, że „szczęśliwe życie czeka ich dopiero po przyłączeniu kraju Piryńskiego do Jugosławii”.

W 1948 r. na osobiste zarządzenie ministra spraw zagranicznych Jugosławii Simicza, w Bulgarii zorganizowano specjalnie dwie brygady młodzieżowe, które równie zajęły się działalnością wywiadowczą.

W 1948 r. — zeznaje Hadzi-Panzow — gdy znajdowałem się na urlopie w Belgradzie, wiceminister spraw wewnętrznych Jugosławii, STEFANOWIĆ, zakomunikował mi, że w myśl decyzji rządu powiniennem wyjechać do Bulgarii, zadeklarować się tam w charakterze przedstawiciela Tito i rozwinąć robotę dywersyjną wśród jugosłowiańskich emigrantów politycznych. Po powrocie 27 listopada 1948 r. do Sofii przystąpiłem do wykonania powierzonych mi zadań.

O antyludowej i antyradzieckiej działalności Trajco Kostowa — oświadczył Hadzi-Panzow — dowiedziałem się od ambasadora Jugosławii w Sofii, Cimiła, w końcu marca 1948 r. Cimił stwierdził, że Kostow prowadzi walkę przeciwko kierownictwu Bulgarskiej Partii Komunistycznej na której czele stał Georghi Dymitrow. Charakteryzując działalność Kostowa i jego ścisłe kontakty z Tito i innymi przywódcami jugosłowiańskimi, Cimił podkreślił, że zwycięstwo Kostowa w Bulgarii odbiłoby się korzystnie również na sytuacji Jugosławii, której autorytet niezmiernie wzrosł i zajmie ona stanowisko pierwszego kraju na Bałkanach.

Hadzi-Panzow zeznał, że prawie wszyscy członkowie ambasady jugosłowiańskiej w Sofii zapewniali się „spiegostwem i w ten sposób ambasada ta przekształciła się w siedzibę sztabu wywiadu jugosłowiańskiego w Bulgarii.

### Szpieg i dywersant

Następnie Szp przeszedł do przesłuchania osk. Ilij B. JOJALELLIJEWA. OSKARŻONY PRZYJAZDZIŁ SIĘ W CAŁYJ ROZCIĄGŁOŚCI DO WINY.

W sierpniu 1945 r. — zeznaje oskarżony — mój brat zwerbował mnie do roboty w wywiadzie jugosłowiańskim wśród jugosłowiańskich i macedońskich emigrantów politycznych w Sofii. Robotę szpiegowską prowadziłem według instrukcji i poleceń radcy ambasady jugosłowiańskiej, Hadzi-Panzowa.

Gdy Hadzi-Panzow zadeklarował się fikcyjnie jako zwolennik rezolucji Biura Informacyjnego, nawiązałem w myśl jego rady łączność z Naumem Nakowem, współpracownikiem ambasady jugosłowiańskiej. Zbiierałem dane o obronie granicy bulgarskiej i razem z innymi informacjami szpiegowskimi przekazywałem je Nakowowi.

### Zbrodnia policji titowskiej

Osk. Wasyl IWANOWSKI PRZYJAZDZIŁ SIĘ DO POPEŁNIENIA ZARZUCANYCH MU PRZESTĘPSTW.

Podczas drugiej wojny światowej — zeznał oskarżony — przyłączyłem się do jugosłowiańskich partyzantów gen. Wukmanowicza (Tempo). Gdy Tempo przekonał się, że jestem zwolennikiem Tito, zaproponował mi pracę w wydziale agitacyjno-propagandowym sztabu generalnego.

Nasza agitacja i propaganda stawały sobie za cel pomniejszenie sukcesów armii radzieckiej i ukrywanie jej wielkiej roli wyzwolicielskiej. Głównym zadaniem natomiast Tito i przedstawialiśmy przesadnie jego rolę.

Tito czynił wszystko możliwe, by wychowal kadry partyjne i wojskowe W DUCHU NIENAWIŚCI DO SAJEDNICH NARODÓW, a w szczególności do bratnich partii komunistycznych. Tempo nieraz mówił mi — zeznaje Iwanowski — że Tito uczy, by nie dowierzać partiom komunistycznym sąsiednich krajów.

Na wiosnę 1945 r. policja titowska rozstrzelała bez śledztwa i sądu 57 Macedończyków, oskarżonych o sympatie do narodu bulgarskiego.

Wkrótce potem — ciągnie oskarżony — Lazar Koliszewski polecił mi, abym wyjechał do Bulgarii i pracowa-

wał tam wśród emigrantów macedońskich.

Najpierw pracowałem w wydziale agitacji i propagandy sofijskiego komitetu okręgowego Partii, a później przenieśliem się do wydziału agitacyjno-propagandowego KC Bulgarskiej Partii Komunistycznej.

Swą działalność frakcyjną i dywersyjną prowadziłem — oświadcza Iwanowski — za pośrednictwem utworzonych przeze mnie kolekcji i za pomocą kursów dla wychowania młodzieży macedońskiej. W przemówieniach i referatach propagowałem stan i rolę Tito w sprawie przyłączenia do Piryńskiego do Macedonii krajach Jugosławii.

Na tym zakończyło się przesłuchanie oskarżonych.

Na następnej rozprawie Sąd przystąpi do przesłuchania świadków.

# Pod hasłem wzmożenia produkcji Przygotowania w krajach demokracji ludowej do obchodu 70 rocznicy urodzin Stalina

MOSKWA (PAP). Dzienniki radzieckie donoszą, że przygotowania do obchodu 21 grudnia są w krajach demokracji ludowej w całej pełni.

W Czechosłowacji górniczy kopalni im. Stalina w ostrowsko-karwińskim zagłębiu węglowym, którzy są inicjatorami „Miesiąca Stalinowskiego”, wykonują systematycznie plany wydobywania węgla w 118 proc.

W Rumunii współzawodnictwo ku czci 70 rocznicy urodzin Stalina rozwija się pod hasłem osiągnięcia maksymalnego poziomu produkcji i wydajności pracy.

W Albanii mnożą się szeregi współzawodniczących, biorących na siebie nowe zwiększone zobowiązania ku czci 70 rocznicy urodzin Stalina.

W miastach i wsiach Ludowo-Demokratycznej Republiki Koreańskiej odbywają się odczyty o życiu i rewolucyjnej działalności Józefa Stalina.

Wydano 5 pierwszych tomów dzieł Stalina w języku koreańskim. 21 grudnia wydana zostanie książka pt. „Stalin i Armia Radziecka w utworach koreańskich pisarzy i poetów”. Prasa radziecka podkreśla, że przygotowania do obchodu 70 rocznicy urodzin Stalina odbywają się nie tylko w Niemieckiej Republice Demokratycznej lecz w całym Niemczech.

Uczestnicy berlińskiej konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) opublikowali oświadczenie do ludności Berlina, w którym stwierdzają m. in.: Obywateli Berlina! Pamiętajcie, że gdy naród niemiecki pozwolił się wykorzystywać dla haniebnego grabieżczego pochodu przeciwko Zw. Radzieckiemu — pierwsze mu krajowi socjalizmu — Stalin jasno i niedwuznacznie oświadczył, iż narodu niemieckiego nie można utożsamiać z faszystami niemieckimi.

## „Czułość — drogowskazem w naszej codziennej pracy”

# Zakończenie Warszawskiej Konferencji Zw. Zaw. Wybór nowych władz

Drugiego dnia obrad Warszawskiej Konferencji Zw. Zaw. wypełniła dyskusja nad referatem sekretarza CRZZ — Dolińskiego i nad sprawozdaniem sekretarza WRZZ — Rajkowskiego.

W dyskusji zabrał głos przewodniczący CRZZ — Aleksander Zawadzki, który wyliczył drogę usprawnienia pracy związkowej i zmiany jej dotychczasowego stylu.

Mówca podkreślił, że podstawowym brakiem w pracy zw. zawodowych, z którego wypływa wszystkie inne niedociągnięcia i braki, jest oderwanie się części aktywistów związkowych od terenu, od mas.

Przyczyną oderwania się niektórych działaczy związkowych od mas jest ich słabe przygotowanie ideologiczne, dzięki czemu łatwo ulegają wpływom burżuazyjnego i drobnomieszczańskiego otoczenia.

Toteż centralnym zadaniem jest szkolenie kadry. Chodzi jednak o to, żeby nie tylko rozszerzać sieć szkół, ale również dbać o należyty dobór słuchaczy tych szkół. Trzeba, żeby

do szkół trafiali ludzie najlepsi, ofiarni bojownicy o Polskę Socjalistyczną, ludzie oddani sprawie robotniczej.

Wydziały personalne muszą się zająć sprawą doboru kadry i odpowiedzialnego ich zatrudnienia. Trzeba ludziom oddanym, ale jeszcze nie należycie przygotowanym, pomagać w ich pracy, doszkalać ich stale.

Kończącą część przemówienia ob. Zawadzki poświęca sprawom zaostrenia czujności klasowej. Na przykładzie Ju gostawii, procesu Rajka, procesu Kostowa, wykazuje on jakimi metodami działa wróg klasowy.

Toteż sytuacja obecna wymaga szczególnego zaostrenia czujności klasowej, a ta z kolei wymaga szkolenia kadry, podnoszenia na wyższy poziom ideowy każdego członka związku zawodowego.

Ponadto w dyskusji udział wzięło ok. 60 mówców.

Dyskusję podsumował sekretarz CRZZ Doliński.

W toku dalszych obrad wybrano nowe władze WRZZ. Przewodniczącym został S. Ogrodowczyk, wiceprzewodniczącym B. Marks, sekretarzami A. Leskiewicz i F. Marczkowa. Ponadto konferencja dokonała wyboru 33-osobowego plenum WRZZ.

### Depeze konferencji

Wśród żywiołowego entuzjazmu zebranych, postanowiono wysłać depeze do Prezydenta R.P. B. Bieruta oraz do Marszałka Rokossowskiego.

Z okazji zbliżającej się 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, uchwalono wysłać depeze gratulacyjną i polecono prezydium

WRZZ przesłać symbolicznego daru, będącego wyrazem wdzięczności i przyjaźni dla wielkiego narodu radzieckiego i jego Wodza.

Uchwałę tę przyjęto burzliwym, dłu go niemilkającym oklaskami. Zebrani wstając z miejsc, zgłoszili spontanicz na owację na cześć Wodza mas pracujących całego świata.

### Rezolucja

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Zobowiązujemy się w naszej codziennej pracy, kierować się wytycznymi III Plenum KC PZPR oraz uchwałami III Plenum CRZZ. Czułość polityczna, będące drogowskazem w naszej codziennej pracy zawodowej i społecznej”.

### Remilitaryzacja Niemiec zachodnich

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN na posiedzeniu Wysokich Komisarzy mocarstw zachodnich w Bonn w dyskusji nad sprawą utworzenia niemiecko-zachodnich oddziałów wojskowych Komisarze angielski i francuski zaprotestowali przeciwko meto dom amerykańskich władz okupacyjnych w sprawie remilitaryzacji Niemiec.

Przyczyną sporu stały się również rokowania ministra obrony USA — Johnsona i gen. Bradley'a z generała mi hitlerowskimi — Halderem i Gu derianem, oraz z polskim zdrajcą — gen. Andersem.

Po dyskusji Wysocy Komisarze doszli do porozumienia biorąc za podsta wę dawny plan organizacyjny — utworzenia w strefach zachodnich „po ważnych sił policyjnych”.

Po posiedzeniu Wysocy Komisarze naradzali się z Adenauerem, któremu polecono utworzenie „organów bezpie czeństwa” do walki z ruchem demokratycznym w Niemczech Zach.



## Związkowcy przygotowują się do wyjazdu na zawody we Francji

Na obozie przygotowawczym, przed wyjazdem sportowców związkowych

### CSR — Szwecja 5:3 w hokeju na lodzie

W międzypaństwowym meczu hokeja na lodzie Czechosłowacja pokonała reprezentację Szwecji 5:3 (1:0, 1:2, 3:1).

na zawody FSGT do Francji, przebywają obecnie następujący zawodnicy: pilkarze: Rybicki, Gedtek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wiozerek, Baran, Aniola, Świercz, Cieślak, Wiśniewski, Borucz, Sioma, Patkolo, Borowiecki. Powołany został dodatkowo Dybala („Górnik” Radlin), na miejsce kontuzjowanego Patkoli;

pięściarze: Woźniak, Kargier, Grzywocz, Ścigała, Debisz, Kudaciak, Chyła, Cebulak, Grzelak, Nowara, Jaskóla. Dodatkowo powołano Rutkowski go i Sadowskiego ze Szczecina; gimnastycy: Kurzanka, Skirlińska, Dębicka, Łukomska, Kanikowska. Spodziewane są jeszcze: Rakoczy, Reindl i Krupa.

Kierownikiem obozu z ramienia Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu jest ob. Lisowski.

### Warszawa — Pomorze w tenisie stołowym

W lokalu „Związkowca” we Włochach WOZTS organizuje w niedzielę, o godz. 16, międzypaństwowy mecz tenisa stołowego Warszawa—Pomorze.

W spotkaniu tym Warszawa będą reprezentowali: Gaj, Jagodziński i Karas (rez. Samborski), w barwach Pomorza zaś wystąpią: Osmański, Kmiec, Klauze (w rez. Piotrowski).

### Gerarda Brunona Gadeyskiego

KOMPOZYTORA Prof. Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina, Dyrektora Generalnego Centralnego Biura Koncertowego i Dyrektora Muzycznego „Artosu” odbędzie się dnia 13 grudnia r. b. 1. j. we wtorek o godz. 10.00 Nabożeństwo żałobne w kościele Św. Krzyża przed Wielkim Ołtarzem, na które zapraszają przyjaciele i znajomi 32812-1 Zona 1 Koledzy.

## Na froncie walki o pokój Przegląd wydarzeń w wielu krajach

PARYŻ (PAP) Stały komitet Światowego Kongresu bojowników o wolność i pokój opublikował komunikat, w którym podaje przegląd wydarzeń na froncie walki o pokój w wielu krajach.

Australia: Kongres młodzieży w Melbourne, w którym uczestniczyło 110 organizacji kulturalnych, przyjął jedno myślną rezolucję, potępiającą „wszystkie próby odbudowania potęgi wojskowej Niemiec i Japonii, budowę baz wojskowych i montowanie układów wojskowych, sprzeczących z duchem Karty Narodów Zjednoczonych”.

Costarika: Delegacja Costariki na konferencję międzykontynentalną zdała sprawozdanie z tej konferencji i jej decyzji na szereg zebrani organizacyjnych przez Liga Młodzieży Rewolucyjnej, Unię Kobiet i niezależne związki zawodowe. Pomimo przesładowań ze strony rządu, ruch pokojowy w Costarice rozwija się pomyślnie.

Wielka Brytania: Brytyjski komitet bojowników o wolność i pokój zorganizował szereg konferencji, poświęconych sprawozdaniom z krajowego kongresu w Londynie i niedawnej sesji stałego komitetu Światowego Kongresu bojowników o wolność i pokój.

Holandia: Komitet organizacyjny holenderskiego kongresu pokojowego czyni ostatnie przygotowania do kongresu, który odbędzie się w Amsterdamie.

Włochy: W ciągu grudnia i w początkach stycznia włoski komitet bojowników o pokój zorganizował 26 wielkich wieców ludowych w najważniejszych ośrodkach miejskich oraz setki zebrani regionalnych.

Komitet włoski wysunął hasło: „Święta Bożego Narodzenia pod znakiem obrony pokoju”. Zeszły „pokój we” będą rozdawane dzieciom. Rozprze

daje się również tabliczki metalowe z napisem: „Oby gołb pokoju chronił ten dom”. Tabliczki te są umieszczane na bramach domów.

# WALKA O ZIEMIĘ

Już drugi miesiąc trwa we Włoszech dramatyczna walka chłopów o ziemię. Biorą w niej udział dziesiątki tysięcy rozpracowanych chłopów, pełniących siłą zajmują leżące odległymi terenami i zaczynają je uprawiać. Z południowych Włoch — z Apulii i Kalabrii — walka przetrwała się na wyspę Sycylię, a w ostatnich dniach doszło do rozruchów także na wielkiej wyspie Sardynii. Wszędzie policja i „karabiniery” stają po stronie obszarników. Kilkakrotnie doszło już do krwawych rozruchów. Policja otwierała ogień do bezbratnych i matorolnych chłopów i do robotników rolnych. Proletariat miejski solidaryzował się z walczącymi chłopami i organizował dla nich pomoc i poparcie.

Powód tych wszystkich rozruchów jest prosty: uprawa ziemia należy do Włochów dotychczas do wielkich obszarników. Są to znalezione w czasach starożytnych „latyfundi”. Miliony chłopów albo wcale nie mają ziemi, albo mają zbyt mało, by utrzymać się nawet na najniższym stopniu życiowym. Przytoczymy kilka liczb: trzecia część całej ziemi prywatnej we Włoszech należy do 1 proc. właścicieli ziemskich czyli wielkich obszarników; a w Kalabrii, gdzie stosunki są najbardziej napięte, czwarta część całej ziemi należy do 232 obszarników. W tej sytuacji miliony chłopów i robotników rolnych głodują. Głód ziemi

nie mają na życie. AMORALNY — gdyż uznaje zasady odszkodowań dla obszarników, którzy bezprawnie zagarnęli ziemię należącą do państwa. Poza tym projekt rządowy przewiduje parcelację tylko malej części „latyfundiów”, które należałoby rozdzielić wśród chłopów.

RAD de Gasperiego jest, jak wiadomo, rządem Chrześcijańskiej Demokracji. Partia ta jest całkowicie zależna od Waszyngtonu i Watykanu. Właśnie wielkie wpływy Watykanu w południowych Włoszech, najbardziej zafascynowane włoskiej „chadecji”. I właśnie „pomoc” marszałkowska decyduje o polityce rządu. Tym większe zaniepokojenie wywołały w kołach rządowych (czytaj: kapitalistycznych) Włoch rozruchy chłopskie na Południu, które dotychczas było ostoją Watykanu. De Gasperi wybrał się w podróż do Kalabrii razem z przedstawicielem ambasady USA, niejakim Mr Cottone. Lecz woleli oni razem zjechać o luksusowej miejscowości turystycznej niż zetknąć się z chłopami, i woleli przemawiać — przez radio, niż spotkać się z robotnikami rolnymi.

Chłopi włoscy, walczący o ziemię, znaleźli braterskie poparcie i serdeczną pomoc w Partii Komunistycznej, której przewodniczący Palmiro Togliatti i wśród lewicy socjalistycznej, której

przywódcą jest Nenni. W parlamencie włoskim komuniści i lewicowi socjaliści żądali prawdziwej reformy rolnej, uznając projekty rządowe za „drwin”. Jednocześnie postawili robotniczy domagali się sturwego ukarania tych wszystkich, którzy odpowiedzialni są za strzelanie do chłopów. W miastach zorganizowano strajki protestacyjne i zbiórki pieniężne na maszyny rolnicze dla chłopów, którzy zajęli samowolnie ziemię.

POMIMO gwałtów policji i licznych aresztów, chłopci włoscy nie ustępują i akcja zajmowania ziemi obszarniczej rozszerza się. Potężne starcia społeczne, jakie rozwijają się we Włoszech, są jeszcze jednym przekonującym dowodem, że kapitalizm nie dopuszcza do jakichkolwiek reform społecznych. Jeśli masy chłopskie Włoch żyją jakiegoś złudzenia w „chrześcijańskiej” ideologii de Gasperich — to kule „karabiniarów” i palki policyjnej zbudzenia te rychło rozwieje. Warunkiem nieodzownym sprawiedliwego rozdziału dóbr, likwidacji milionowego bezrobocia i zabezpieczenia pokoju, jest wyzolenie spod jarzma obcego i rodzimego kapitału, obalenie dławiących kraj rządów reakcji i utworzenie rządów ludowych pod przewodnictwem robotniczej i jej partii.

Innej drogi nie ma — i to zarówno dla Włoch, jak i dla innych krajów, w których panuje kapitalizm. G.I.

Czyny i życie

WIELKI BUDOWNICZY

32 lata temu, w ogniu Rewolucji Październikowej, zapoczątkowana została nie tylko nowa epoka polityczna, ale również nowa epoka ekonomiczna — socjalistycznej gospodarki planowej.



„Zadanie stało tak — pisał Stalin — albo rozwiążemy to zadanie w najkrótszym terminie i umocnimy w naszym kraju socjalizm, albo też nie rozwiążemy tego zadania i wtedy nasz kraj, słaby technicznie i zacofany kulturalnie, straci swą niepodległość i przekształci się w obiekt gry państw imperialistycznych...”

Zdawał sobie z tego sprawę nie kto inny, jak właśnie sam Stalin, który z całą siłą i stanowczością wysunął zagadnienie tempa rozwojowego gospodarki narodowej.

„Zadanie stało tak — pisał Stalin — albo rozwiążemy to zadanie w najkrótszym terminie i umocnimy w naszym kraju socjalizm, albo też nie rozwiążemy tego zadania i wtedy nasz kraj, słaby technicznie i zacofany kulturalnie, straci swą niepodległość i przekształci się w obiekt gry państw imperialistycznych...”

15 wielkich lat

To wspaniale swego Wielkiego Nauczyciela i Przewodnika podchwycili wszyscy ludzie radziecy. Powszedni zapal, hart, oddanie się bez zastrzeżeń wzniesień sprawie budowy potężnego państwa socjalistycznego, kierowany dalekosiężną i przewidującą myślą Stalina, sprawił, że okres pierwszych trzech stalinowskich pięcioletek stanowi wyjątkowy rozdział, niespotykany w dotychczasowej historii świata.

Produkcja wielkiego przemysłu ZSRR powiększyła się w r. 1940 prawie 12-krotnie w porównaniu z 1913 r. Produkcja surowców — 4-krotnie, stali — 4 i pół raza, węgla — 5 i pół raza, ropy naftowej — 3 i pół raza, energii elektrycznej — 20-krotnie.

Takim rozwojem, takim wzrostem nie mógł się poszczycić żaden kraj

kapitalistyczny, nawet w najpomyślniejszych latach swego rozwoju i to na przestrzeni wielu dziesiątków lat. Toteż Stalin mógł z dumą oświadczyć, że „tacy niebywały wzrost produkcji nie może być uważany za zwykły i prosty rozwój kraju od zacofania do postępu. To był skok, przy pomocy którego nasza ojczyzna przekształciła się z zacofanego kraju — w producyjny, z agrarnego — w przemysłowy”.

Z kolei rolnictwo

Stalin i działająca pod jego przewodem Wszechzwiązkowa Partia Komunistyczna przekształcając Związek Radziecki w potęgę przemysłową, nie pozostawił w zapomnieniu tak ważnej gałęzi gospodarstwa, jaką jest rolnic-

two. Właśnie stalinowska polityka uprzemysłowienia kraju, proklamowana na Zjeździe Partii w r. 1925, miała doniosłe znaczenie również dla podniesienia produkcji rolnej na wyższym poziomie i całkowite przekształcenie wsi radzieckiej. Rozwinięty przemysł, szczególnie przemysł maszynowy, stwarzał podstawy do unowocześnienia gospodarki rolnej. Wymagało to jednak również zasadniczej zmiany dotychczasowego oblicza socjalnego wsi radzieckiej. Miliony rozproszonych gospodarstw chłopskich nie mogłyby korzystać z dobrodziejstw techniki maszynowej, gdyby pozostały nadal w rozsypane. Co więcej, były one zdane na wyzysk ze strony kapitału wiejskich. Toteż w tej sytuacji jedynym wyjściem było stworzenie kolektywnych gospodarstw

rolnych, opierających się na nowej technice i stosujących wszystkie zdobycze nauki w zakresie intensyfikacji produkcji rolnej.

Podsumowując w wiele lat później doświadczenia okresu walki o przebudowę wsi radzieckiej, Stalin stwierdził:

„Metoda kolektywizacji okazała się w najwyższym stopniu metodą postępową nie tylko dlatego, że nie wymagała ruiny chłopów, lecz w szczególności dlatego, że pozwoliła w krótkim czasie pokryć cały kraj siecią wielkich gospodarstw kolektywnych”.

Stalinowski plan przebudowania rolnictwa przyniósł wspaniałe wyniki.

Na miejsce przedpotopowych soch i plugów, na polach Związku Radzieckiego pracuje przeszło pół mil. traktorów i 200 tys. kombajnów. Obszar pól będących pod uprawą wzrósł z 944 mil. ha do 1.105 mil. ha, a ogólna produkcja rolnictwa ok. 50 proc. wyższa niż przed wojną w carskiej Rosji.

Nowy powojenny Plan Pięcioletni przewiduje dalszy znaczny wzrost produkcji rolnej i jej unowocześnienie. Już w r. 1950 wszystkie stacje traktoro-maszynowe i wszystkie sowchozy otrzymają prąd elektryczny. Z elektryfikacji korzystać będzie ok. 70.000 kółchozów. Praca w rolnictwie będzie w znakomitej większości zmechanizowana: w 80 proc. w orce, w 70 proc. w siewie i 55 proc. przy zbiorze plonów.

Zmiana przyrody

Każda z czterech kolejnych pięcioletek stalinowskich stanowiła akt o historycznym znaczeniu, każda z nich przyniosła olbrzymi skok w przebudowie i rozwoju Związku Radzieckiego. Na tym nie kończy się jednak twórcza myśl Stalina.

Oto, z jego inicjatyw, opracowany został rok temu wielki plan stworzenia ochronnych pasów leśnych, wprowadzenia trawo-polnych systemów uprawy, budowy zbiorników wodnych w stepach i stepowo-leśnych rejonach europejskiej części ZSRR.

Ażeby sobie przypomnieć należy gigantyczne rozmiary tego planu, dość powiedzieć, że państwo socjalistyczne przeprowadza swego rodzaju rewolucję w klimacie na powierzchni równej 1/8 Europy. Bowiem obszar objęty planem, obszar ziemi, która będzie za bezpieczona przed wiatrami, lotnymi piaskami i suszą, wynosić będzie 120 mln. ha, a więc dorównuje terytorium Francji, Anglii, Włoch i tzw. Krajów Beneluksu razem wziętych.

Już w pierwszym roku realizacji tego planu, a właściwie w ciągu zaledwie kilku miesięcy, dokonano zasiewu leśnych pasów ochronnych na obszarze przeszło 1/2 miliona ha. Tak więc, gdy kraje kapitalistyczne, mimo swych chępliwych wypowiedzi, stają bezradne wobec sił przyrody i klęsk żywiołowych, gdy w Stanach Zjednoczonych system gospodarstwa rabunkowego doprowadził już do całkowitego zniszczenia lub wyjąłowania blisko 1/2 miln. ha uprawnej ziemi, — Związek Radziecki przywraca gospodarce narodowej ziemię i obszary, które były pustkowiem. Przywraca je drogą walki, jaką wypowiedział i prowadzi przeciwko niszczytelnym siłom natury i przeciwnościom klimatu. Okiełnuje te sily, tworzy tamy i hamulce, o które rozbija się żywioł.

Państwo socjalistyczne, pod przewodem swego Wielkiego Nauczyciela, nie tylko więc wypowiedziało i prowadzi zwycięską walkę ze złem, niesprawiedliwością, która rozpleniała się na świecie za sprawą ludzka, ale również pod jego największe w historii świata przedsięwzięcie, zmierzające do podparcia przyrody potrzebom człowieka, podjęło walkę z przeciwnościami przyrody.

Gigantyczny plan zalesienia, obliczony jest na lat 15, ale to, co już w ciągu jednego roku zostało w tym zakresie dokonane, pozwala mieć pewność, że plan ten zostanie zrealizowany znacznie wcześniej.

Perspektywy

W historycznym przemówieniu z 9 lutego 1946 r. Stalin rozwinął przed narodami radzieckimi wielkie perspektywy dalszego rozwoju gospodarstwa. Wskazał on, że Związek Radziecki po wzięciu w przeliczenie najbliższych kilku pięcioletek podnieśli produkcję trzykrotnie w porównaniu ze stanem w r. 1940. Produkcję 500 mln. ton należy podnieść do 500 mln. ton, ropy naftowej do 61 mln. ton. Na wykonanie tego planu „przejdzie — powiedział Stalin — być może trzy, a nawet więcej pięcioletek. Ale to zadanie może być wykonane i będzie wykonane”.

Wykonując to zadanie Związek Radziecki wypierdzi wszystkie państwa kapitalistyczne nie wyłączając Stanów Zjednoczonych, zarówno pod względem absolutnych rozmiarów produkcji, jak i rozmiarów produkcji na głowę ludności.

Ze zadaniem osiągnięciem będzie, o tym nie wąpij nikt. Dotychczasowe wspaniałe osiągnięcia Związku Radzieckiego są tego najlepszą rekwizytą.

Wielkość człowieka mierzy się jego czynami i życiem. Historia życia i Jego dzieło — budownictwo pierwsze na świecie państwa socjalistycznego — wielkość tę zadokumentowały. Tad. Dziekoński

O SOCJALIZMIE

Niektórzy sądzą, że socjalizm można umocnić w drodze pewnego zrównania materialnego ludzi na poziomie życia biedoty. Jest to niesłuszne. Jest to drobniomieszkańskie wyobrażenie o socjalizmie. W rzeczywistości socjalizm może zwyciężyć jedynie na podstawie wysokiej wydajności pracy, wyższej niż w ustroju kapitalistycznym, na podstawie obfitości produktów i wszelkiego rodzaju przedmiotów spożywczych, na podstawie dostatecznego i kulturalnego życia wszystkich członków społeczeństwa. Aby jednak socjalizm mógł osiągnąć ten swój cel i uczynić nasze społeczeństwo radzieckie społeczeństwem najzamożniejszym — trzeba mieć w kraju taką wydajność pracy, która przekracza wydajność pracy przodujących krajów kapitalistycznych. W przeciwnym razie nie można nawet myśleć o obfitości produktów i wszelkiego rodzaju przedmiotów spożywczych.

J. STALIN

(Zagadnienia Leninizmu str. 457).

Podstawowe zadania

Stalin, już w zaraniu budowy państwa socjalistycznego, jasno określił trzy podstawowe zadania planowania socjalistycznego:

- 1) zabezpieczenie samodzielności i niezależności gospodarki narodowej od okrażającego ją świata kapitalistycznego,
2) utrwalenie niepodzielnego panowania socjalistycznego systemu gospodarki,
3) harmonijny rozwój wszystkich gałęzi gospodarczych, niedopuszczenie do dysproporcji i zabezpieczenie się przed ich powstawaniem.

Te trzy najważniejsze zadania planowania socjalistycznego są ze sobą ściśle związane i warunkują się nawzajem. Ich urzeczywistnienie zależało w pierwszej linii od likwidacji zacofania ekonomicznego Rosji carskiej pod każdym względem, a pod względem przemysłowym przede wszystkim. Konieczność rozbudowy wielkiego przemysłu była w ZSRR podjętą w tym, że znajdowały się on w otoczeniu uprzemysłowionych państw kapitalistycznych, które starały się go zniszczyć. Konieczność ta wynikała stąd, że bez wielkiego przemysłu Związek Radziecki nie mógł przebudować swego rolnictwa i stworzyć wielkich spółdzielczych gospodarstw rolnych, a to oznaczałoby powstanie braków żywnościowych. Konieczność ta wynikała wreszcie i stąd, że bez uprzemysłowienia, Związek Radziecki byłby nieuchronnie skazany na zależność gospodarczą od innych państw bardziej uprzemysłowionych.

Rosja przedrewolucyjna, mimo bogactw naturalnych i dostatecznej ilości źródeł energii, zajmowała piątaste miejsce na świecie pod względem produkcji energii elektrycznej, przemysłu maszynowego w Rosji stanowił zaledwie 12 proc. przemysłu maszynowego Anglii, 7 proc. przemysłu Niemiec i 3 i pół proc. przemysłu USA.

Tempo — od pierwszej chwili

Rozwój przemysłu, a zwłaszcza przemysłu ciężkiego, rozwój elektryfikacji kraju — był więc zagadnieniem czcownym. Toteż Stalin, jeszcze w latach zawieruchy wojny domowej rzucił hasło:

„możemy zniszczyć możliwości odbudowy kapitalizmu, wykorzystując korzyści kapitalizmu i osiągnąć ostatecznie nad nim zwycięstwo, jeśli przeprowadzimy wyjątkową pracę nad elektryfikacją kraju, jeżeli stworzymy dla naszego przemysłu, transportu i gospodarki wiejskiej podstawę techniczną społeczeństwa wielkiego przemysłu”.

Likwidacja zacofania ekonomicznego, rozwój przemysłu, były zagadnieniem nie tylko ważnym, ale niezmiernie pilnym. To, w jakim czasie zrealizowany będzie postęp przemysłowy, to, w jakim tempie odrabiane będą zadłości carskiej Rosji, było sprawą decydującą.

Pracują ręce i mózg

U ŹRÓDEŁ POWODZENIA

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Swidnica, w grudniu. Słuchałem tego, jak obelawej powieści. Są w tej historii triumfy i niepowodzenia, są sukcesy i błędy, radości i smutki. Przede wszystkim są jednak ludzie. Posostawiono im nieskropowaną swobodę działania, otoczenie opieką — umiejętną, dyskretną — opieką, którą się jednaki zanoszą odważnie, która pobudza, zachęca i cieszy.



Autor jednego z poważniejszych usprawnień, które choć niewzycie proste, przynosi 800 tys. zł. rocznie oszczędności. Stanisław Woźniak zmniejszył do połowy ilość szmirki zużywaną do wiązania zwójów cewek prądowych do 100 sztuk. Otrzymał on 10 tys. zł. premii.

Kiedy w końcu 1947 r. dyrekcja Państwowej Fabryki Liczników i Zegarów — obecnie Zakładu A-61 — zaczęła organizować współzawodnictwo, warunki były niesprzyjające. Dość powiedzieć, że w czwartym kwartale tego roku udało się wciągnąć do współzawodnictwa zaledwie 13 proc. załogi.

Podobnie było z racjonalizatorstwem. Osłałość w rozpatrywaniu projektów, wielomiesięczne wyczekiwanie na premie zniechęcały robotników. W r. 1947 wypłynęło zaledwie 19 wniosków, z czego tylko dwa były dziełem robotników.

Rok 1948 notuje nieznaczny wzrost uczestnictwa współzawodnictwa. Bierze w nim już udział 31 proc. załogi, jednak ruch ten nie jest jeszcze bardzo popularny. Zwiększa się nieco ilość pomysłów racjonalizatorskich (64), lecz robotników-racjonalizatorów jest nadal liczba niewielka (4).

Nowe formy

Wtedy to dyrekcja, Rada Zakładowa i Komisja Usprawnień postanowiły zakres współzawodnictwa i racjonalizatorstwa rozszerzyć.

Przed wszystkim wprowadzono nowe formy współzawodnictwa. Oprócz istniejącego już współzawodnictwa indywidualnego dla pracowników fizycznych zainicjowano współzawodnictwo indywidualne dla pracowników umysłowych: punktowało się szybkie załatwienie spraw, punktualność, terminowość sprawozdawczość, wydajność, wreszcie udział w pracy społecznej. Współzawodnictwo to rozszerzyło się. Przystąpili do niego szefowie sekcji, których ambicją było nie dać się wyprzedzić i którzy tą ambicją zarazili innych.

Następnie wypłynęła próba wprowadzenia współzawodnictwa zespołowego. Potem — współzawodnictwa między oddziałami o wykonanie planu oszczędnościowego. Utworzenie brzdęk młodzieżowych wyłoniło jeszcze jeden typ współzawodnictwa — między tymi brzdękami. Zakład A-61 posiadał wreszcie innym podległym przedsiębiorstwem, wreszcie włączył się do współzawodnictwa między przedsiębiorstwami Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego.

Rezultaty nie dają na siebie długo czekać. Nowe formy zachęciły pracowników. Procent biorących udział w współzawodnictwie wzrósł do 78 w listopadzie r.b. Wzrosła również liczba zwycięzców — z 19 w początkowym okresie do 78 w listopadzie r.b. 28 zwycięzców otrzymało tytuły przodowników pracy, niektórzy nawet wielokrotnych.

Bieg myśli

W myśl zasady, że każdy robotnik może być racjonalizatorem, trzeba mu tylko w tym dopomóc — zaczęto dyskretnie podsuwać projekty i pomysły usprawnień. Gdzie tylko powstawały trudności produkcyjne, spowodowane małą wydajnością maszyny lub zbyt dużym zużyciem surowca, pojawiała się tablica z pytaniem: „Co mogłoby tu ulepszyć?” albo: „Pomyśl, co nam hamuje produkcję?”. Na projekty usprawnień, których wprowadzenie było potrzebą chwili, rozpisano konkurs. Kiedy projekt któregoś z racjonalizatorów uzyskiwał przychylną ocenę i „dlaczego?”.

wysoką nagrodę, rozlepiano w halach ogłoszenia w formie telegramu, który kończył się hasłem: „A ty jakie usprawnienia mogłbyś wprowadzić w swoim dziale?”. Kiedy pozostawało w jakimś oddziale dużo odpadków, umieszczano je w gablocie, zaopatrzonej w pytanie: „Pomyśl, w jaki sposób można by te odpady wykorzystać?”.

Raz rozbudzonej myśli nie pozostało jednak własnemu losowi. Najważniejszą rzeczą był pomysł. Taki pomysł, często surowy i w prymitywnej postaci, gdy tylko wpłynął do Komisji Usprawnień, szedł do opiniowania do fachowców. Wyrażające się problemy rozpatrywano razem z projektodawcą. Konstruktor-doradca po uzgodnieniu szczegółów, opracowywał rysunek techniczny i projekt wraz z kalkulacją szedł do zatwierdzenia, którego czas skrócono do minimum.

W ten sposób racjonalizator w ciągu paru tygodni widział owoce swojej pracy, zaś inni jego koledzy, zachęceni wynikiem, również starali się o opracowanie własnych pomysłów racjonalizatorskich. Pomysł rodził pomysł, a powodzenie stawało się podniecią do pracy.

W ten sposób ilość projektów wzrosła do listopada b.r. do 174, z czego aż 92 jest dziełem pracowników fizycznych. Suma oszczędności uzyskanych w wyniku zastosowania tych ulepszeń z 900 tys. zł. w r. 1947 poprzez 4.590 tys. zł. w r. 1948 osiągnęła w roku bież. sumę 10 milionów zł., zaś suma nagród wypłaconych autorom usprawnień osiągnęła w roku bież. prawie 1 milion złotych. Ilość zgłaszanych pomysłów sięga obecnie do 50 miesięcznie, tak, że trzeba było zaangażować nawet specjalnego referenta dla ich rozpatrywania.

Pierwsze „dlaczego?”

W wrześniu b.r. powstał przy zakładzie A-61 pierwszy na Dolnym Śląsku klub racjonalizatorów. Rozszerzył on jeszcze pomoc i opiekę nad wyznaczoną grupą robotników, urządzając pogadanki, przeprowadzając szkolenie teoretyczne zdolniejszych robotników, prowadząc porady techniczne.

Działalność klubu i komisji usprawnień idą w kierunku rozbudzenia jak najszerszego zainteresowania robotników. Jest to trudne do tej chwili, dopóki ktoś nawykł do obserwowania jedynie wyników, nie zacznie się interesować przyczyną, i dopóki nie rozbudzi się w nim pierwsze pytanie



Oto jedna z metod rozpowszechniania współzawodnictwa pracy: tabliczki z nazwiskami przodowników. Józef Januszko oprócz 212 proc. normy na swoim koncie maślo przedteminowego wykonania planu rocznego w dwóch tygodniach Odrodzenia. Januszko wykonał plan roczny 7 lipca b.r. Za jego przykładem poszło ok. 40 robotników fabryki.

WYDAWNICTWO M. O. N. »PRASA WOJSKOWA« STALIN

- J. STALIN — Krótka biografia. — Wydanie albumowe z ilustracjami.
J. STALIN — O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego. Wydanie albumowe, str. 216, zł. 1.200.
J. STALIN — O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego. Str. 212, zł. 300.
J. STALIN — O trzech cechach charakterystycznych Armii Czerwonej. Str. 16, zł. 25.

O STALINOWSKIEJ STRATEGII

- Wybrane operacje Armii Radzieckiej, 500 str., 100 map i szkiców.
J. S. BAZ — Twórcza metoda stalinowskiej nauki wojennej.
E. WOROBIOW — Stalin jako organizator zwycięstw w wojnie domowej.
K. WOROZYŁOW — Stalin a Czerwona Armia.

LITERATURA PIĘKNA

- Przekład W. Broniewskiego
A. TOLSTOJ — Chleb. Powieść. Wydanie ozdobne.
A. TOLSTOJ — Chleb. Powieść. Wydanie masowe.
A. TOLSTOJ — Obrona Carycyna — fragmenty z powieści „Chleb”, str. 106, zł. 100.
M. WIRTA — Stalingradzka bitwa. Opowieść filmowa.
O Stalinie — Pieśni — wiersze — inscenizacje, wspomnienia, str. 176, zł. 150.
Pieśni radzieckie o Stalinie. — Nuty z tekstami w przekładzie polskim, str. 80, zł. 200.

PORTRETY I REPRODUKCJE

- D. NALBANDJAN — Generalissimus Stalin w bibliotece. Form. 61x43, offset 6 kolorów.
F. P. RESZETNIKOW — Generalissimus Stalin przy mapie. Rotograviura 6 kolorów. Form. 61x43, 43x30, 20x15 i 10x15.
KARPOW — Generalissimus J. Stalin, offset 5 kolorów. Form. 20x15 i 15x10.
Portret Generalissimusa J. Stalina na tle portretu Lenina. Rotograviura czterokolorowa, format 61x86.
Portret — Generalissimus J. Stalin odbiera defiladę. Form. 70x100, 8 kolorów.
KARPOW — Generalissimus J. Stalin. Form. 50x40, 30x23, rotograviura i 25x20 — dwubarwna rotograviura.

K 6384-1

\* Z KRAJU \*

(obsługa własna)

HOLOWNIKI W REMONCIE
GDĄSK. W stoczni gdyńskiej znajdują się obecnie w remoncie trzy holowniki. Na holowniku „Centaur” stocznia wykonuje generalny remont kadłuba i mechanizmów pomocniczych. Ogólny remont wraz z przebudową przechodzi holownik „Mewa”. Próbnym zdawczo-odbiorczym poddany jest holownik „Ryszard”, który został niedawno przez Stocznice przebudowany.
BRAWO KOMITETY RODZICIELSKIE!

zapomogi pieniężne. Na pomoce szkolne dla dzieci wyasygnowały dotychczas komitety rodzicielskie ponad 900.000 zł.

Na początku roku szkolnego władze Komitetu Łódzkiego PZPR wyasygnowały na pomoc dla najbardziej potrzebujących dzieci robotniczej 3 miliony zł.

GDĄSK — WARSZAWIE

GDĄSK. Wojewódzki Społeczny Komitet Odbudowy Stolicy w Gdańsku zebrał w czasie od 1 stycznia b.r. do 26 września b.r. na odbudowę stolicy ok. 48 milionów zł., co stanowi przeciętnie 48 zł. na każdego mieszkańca województwa gdańskiego. Na pierwszy plan wysunęła się Gdynia i Elbląg.

ŁÓDŹ. W szeregu szkół łódzkich rozpoczęto już akcje dożywiania młodzieży. Najgorzej sytuowani rodzice otrzymują z komitetów rodzicielskich

### Jak pracują sklepy spółdzielcze?

# Dorobek i niedostatki Spółdzielni Spożywców na Ogólnopolskim Zjeździe delegatów

Codziennie o godz. 6.30 w 448 miastach i osiedlach fabrycznych otwierają się drzwi 12 tysięcy sklepów spółdzielni spożywców. Codziennie obsługują one milionowe rzesze ludzi pracy, zapożyczając je w artykuły pierwszej potrzeby.

Sklepy spółdzielcze, jak poinformowano na wczorajszej konferencji przedstawicieli prasy stołecznej, sprzedają połowę wszystkich produktów przemysłowych (mąka, kasze itp.), 60 proc. cukru, 50 proc. mięsa i tuszów, obficie ilości warzyw i owoców. Ich obroty wynoszą 40 proc. ogólnych obrotów detalicznych w 448 miastach.

Jeszcze w styczniu b. r. spółdzielczość spożywców posiadała zaledwie 8.032 sklepy, a teraz 11.766. — Obroty, które w III kwartale br. osiągnęły 70 miliardów złotych, wyniosły w I kwartale 49 miliardów zł.

**Z drożych — duże**

Wielki rozwój zawdzięcza spółdzielczość spożywców coraz lepszym dostosowaniu się do potrzeb aprowizacyjnych ludzi pracy. Doniosłym krokiem na tej drodze było też przeprowadzenie akcji konsolidacyjnej: zamiast licznych, niewielkich, konkuru-

jących często ze sobą spółdzielni, powstały w poszczególnych miastach zwarte organizmy gospodarcze. Z 30 różnych spółdzielni warszawskich powstała WSS. Z dwudziestu kilku poznańskich spółdzielni spożywców — PSS.

Najbardziej wybitnie rozbiła się spółdzielczość spożywców w Zagłębiu śląskim. Teraz miejsce dawnych 150 spółdzielni zajmuje 9 wielkich organizacji, obsługujących sprawniej, lepiej i oszczędniej ośrodki górnicze.

Organizacja i planowanie zaopatrzenia spółdzielni kieruje Centrala „Społem”. Z 80 proc. zakupów za jej pośrednictwem dokonują spółdzielnie w państwowych centralach handlowych, pozostałe towary czerpią one z własnych, spółdzielczych źródeł spożywczych.

**Co trzecia piekarnia**

Własne zakłady produkcyjne — to druga obok działalności handlowej — pozycja spółdzielczości spożywczej. Z ogólnej liczby 1473 zakładów na czołowe miejsce wysuwają się piekarnie (757), produkujące obecnie 30 proc. pieczywa w kraju.

Specjalnym i zarazem nowym zadaniem spółdzielczości spożywców jest organizacja zakładów masowego żywienia. Również w tej dziedzinie osiągnęła ona pewne sukcesy. W styczniu br. było 72 gospody ludowe i stołówki — 1 września już 680. Łącznie z przejętymi przez spożywców gastronomicznymi przedsiębiorstwami pracy czynnych jest obecnie około 800 punktów żywienia zbiorowego, wydających dziennie 200 tys. obiadów.

**Brak dobrych pracowników**

Wraz ze zwiększeniem się ilości sklepów, gospod. piekarni itp. wzrosły zastępy pracowników. Z 40 tysięcy — w styczniu, do 83 tysięcy — w listopadzie br. Ten dopływ świeżych sił sprawia wiele kłopotu spółdzielniom. Nowi ludzie rekrutują się albo ze starego, społecznie niewyrobionego aparatu handlowego i kupieckiego albo z elementu wartościowego ale niewykształconego. W ciągu roku przeszkolono co prawda stosunkowo znacz-

nych ponad 8 tysięcy pracowników zbył mały jednak jak na potrzeby spółdzielczości spożywców.

Nie rozwinął się też należycie ruch współzawodnictwa pracy. Jeszcze nie we wszystkich spółdzielniach wypracowano normy współzawodnictwa, a część placówek w ogóle nie włączyła się do tego ruchu. Słabo także rozwija się ruch racjonalizatorski.

Dobre wyniki osiągnięto w dziedzinie oszczędności. W okresie ostatnich 9 miesięcy zaoszczędzono ponad 2 miliardy złotych wobec planowanych 1.800 milionów. Użytkano to, usprawniając transport i załadunek, likwidując prywatne rozmowy telefoniczne w biurach i sklepach itd.

**Skargi sklepów i na sklepy**

Oczywiście w działalności spółdzielni spożywców są jeszcze inne braki, zwłaszcza w dziedzinie organizacji i zaopatrzenia sklepów. W artykule „Jak pracują sklepy spółdzielcze” w listopadowym numerze dwutygodnika „Społem” autor stwierdza, że:

Na liczbę ponad 8 tysięcy pracowników zbył mały jednak jak na potrzeby spółdzielczości spożywców.

Nie rozwinął się też należycie ruch współzawodnictwa pracy. Jeszcze nie we wszystkich spółdzielniach wypracowano normy współzawodnictwa, a część placówek w ogóle nie włączyła się do tego ruchu. Słabo także rozwija się ruch racjonalizatorski.

Dobre wyniki osiągnięto w dziedzinie oszczędności. W okresie ostatnich 9 miesięcy zaoszczędzono ponad 2 miliardy złotych wobec planowanych 1.800 milionów. Użytkano to, usprawniając transport i załadunek, likwidując prywatne rozmowy telefoniczne w biurach i sklepach itd.

W najczarniejszym skrytaku pracowni konserwatorskiej tkanin. Mgr. Stanisław Gebethner, kustosz i kierownik działu sztuki zdobniczej, wiedzie nas do dużej, załoczonej sali, gdzie zastajemy 4 niewiasty pochylone nad stołami.

**MILIONY ŚCIEGÓW**

65-letnia Maria Bułhakówna, znakomita tkaczka i hafciarka, jest sekiem polskich konserwatorek tkanin. Prace na wielką skalę rozpoczęła na Zamku i na Wawelu, przez lat dziesiątki naprawiając stare gobeliny, kilimy, makaty i szaty liturgiczne. Śięcą teraz nad wielkim XVI-wiecznym gobelinem flamandzkim. Ogląda-

## Kilka lat trwa naprawa gobelinu Benedyktyńska praca w Muzeum Narodowym

my go pod światło — przesiany jest, jak sito.

Rzecz w tym — wyjaśnia p. Bułhakówna — by igłą wykonać ten sam ścieg, jaki ongiś wykonał warsztat tkacki. Trzeba też powtórzyć dokładnie pierwotny spłot przędzy. A do tego wszystkiego mamy tylko igłę z nitką! W dodatku — ciągle brak właściwych igieł. Przez trzy lata miałam tylko dwie cienutkie igielki i chroniłam je, jak skarb.

Praca nad wytkaniem gobelinu trwała lata, nad jego naprawą — tyleż samo. P. Bułhakówna od trzech lat reperuje swój gobelin 4 x 3 m — po 8 godzin dziennie — a do końca jeszcze daleko.

Niemniej znużoną pracę mają przy naprawie tkanin jedwabnych p.p. Leokadia Miszczańska, Anna Zbrożkówna i Zofia Grzymaska. Pracują zespołowo. 8 miesięcy przeszły nad lampami jedwabnym starego obicia. Zakończyły właśnie naprawę makaty z XVIII w., roboty polskiej. Jest to wspólna tkanina purpurowego koloru, wypukło haftowana w złote i srebrne kwiaty. Ażby utrwalić osypującą się materię jedwabną, trzeba było stworzyć niewidoczną siatkę i misternymi ściegami wczepiać w nią każdy mikro skłópnij strzępek materiału. Ale teraz starczy na dalszych parę wieków...

Tyle było czerwonego pyłu przy robocie, że nie tylko nim odpyły chałasy, ale zasypały miłośny zegarek. Trzeba było oddać do na prawo, bo przestały chodzić.

Przekleństwem jest niemniej, poprzednia konserwacja. Czasem dziury poszczepiano nitką i ściągnięto, albo zacierowano nieporadnie nicią innej barwy i gatunku. Deseń domalowana była farbą na łacie.

A oto doprowadzony całkowicie do pierwotnego wyglądu „szpaler” z Wawelu, tj. część obicia jedwabnego komnaty królowej Bony. Wspaniale znaczy się herb Sforzów — zmija, i Orzeł polski.

**GDY CIERPIENIE STAJE SIĘ SZTUKĄ...**

Zadaniem kierowniczkich pracowników M. Markiewiczowej jest dopilnowanie, by naprawiona tkanina nie wyglądała

asortyment towarów w 46 proc. sklepów spółdzielni spożywców nie zaspakaja potrzeb klientów. Dostawy towarów są wystarczające tylko w 35 proc. sklepów. Często brak jest w sklepach wielu artykułów nie deficytowych, jak konserw rybnych, margaryny, ceseru, ryb wędzonych, szieli, piwa, świec, proszków do pieczenia itd. W niektórych sklepach jest za dużo makaronu wyrobów PMS, dżemów, galaretek, luksusowych wyrobów cukierskich, miodu sztucznego i miodu cukierskich. Szwanuje również organizacja placówek handlowych, 22 proc. sklepów wymaga remontu, 60 proc. sklepów nie posiada niezbędnych urządzeń do przechowywania łatwo psujących się towarów; obsługa w 16 proc. sklepów nie może podać swoim zadaniem. Niedomaga sposobem sprzedaży, 33 proc. sklepów narzeka na dostawę towarów w godzinach niedogodnych.

Na zarządach spółdzielni, konkluduje autor, ciąży obowiązek czuwania nad odpowiednim zaopatrzeniem sklepów. Inaczej bowiem sklepy nie spełnią swego zadania, co może pociągnąć za sobą zniechęcenie ludzi pracy do korzystania z usług sklepów spółdzielczych.

**Działalność Spółdzielni Spożywców** będzie w dniu 14 i 15-go b. m. przedmiotem dyskusji na ogólnopolskim zjeździe delegatów wszystkich większych spółdzielni na terenie kraju. (ig).

ryb są typowe dla Zalewu Szczecińskiego.

Niezależnie od tych badań masowych, stale badane są poszczególne gatunki ryb zalewowych. Między innymi stwierdzono, że no. mięsny mają duże ilości tasiemców. Pasożyły te nie są szkodliwe dla człowieka, natomiast niekorzystnie odbijają się na rozwoju danego gatunku ryb.

Prace nad badaniami wód Zalewu są już daleko posunięte i uważa się, iż w roku 1950 nasi naukowcy będą już mieli ogólny pogląd na stan ryb i na ich rozwój w wodach Zalewu Szczecińskiego, co umożliwi dawanie rybakom wskazówek w zakresie eksploataowania tychże wód.

## Ryby ważone i mierzone Wody Zalewu poddane badaniom

Placówka MIR-u w Trzebieży przeprowadza planowe badania stawu Zalewu Szczecińskiego i połowów, przeprowadzanych na tym akwionie.

Ostatnio pracownicy tej placówki przeprowadzili szczegółową analizę połowów 1.200 kg. ryb w ciągu jednego dnia. Każda ryba była ważona i mierzona. Tego rodzaju badania pozwalają na stwierdzenie jakie rozmiary

## Źdkry o groby Słowian Pomorskich

Dróżnik Powiatowego Zarządu Drogowego w Wągrowcach (woj. poznańskie), Franciszek Trzaskalski, kopiąc piasek na budowę nowej drogi w miejscowości Pątnowo natrafił na urny z prochami.

Odkryty grób został zbadany. Dalsze poszukiwania wykryły groby kłosowe i słynkowe spotykane u Słowian Pomorskich w 4 — 6 wieku przed Nar. Chr.

## Urodzony „zaczusek”

Milicja przy przeprowadzaniu kontroli osób w DUT przy ul. Złotej w Warszawie zatrzymała 4 handlarzy zawodowe, które wykupywały towary sezonowe, przeznaczane dla ludzi pracy. Przy zatrzymanym znalazłono pa kilka igrzycy, z których handlarz wycisnął znaki robione przez paszonerów po zakupieniu towaru.

Sprawę Leokadi Miszczyk, Juliany Spiczynskiej, Eugenii Michalskiej i Michałny Sienkiewicz skierowano do Sądu Okręgowego w Warszawie.

Na rozprawie oskarżone przyznały się do winy. Sąd skazał je na 3 miesiące więzienia.

## Wyciąg narciarski na Klimczok

Prace nad budową wyciągu na Klimczok, najwięcej odwiedzany ze wszystkich szczytów karpacckich, ze względu na swoje dogodne położenie w pobliżu ośrodków przemysłowych Górnego Śląska, znajdują się w pełnym toku. Obecnie wykonywana jest dokumentacja techniczna.

Już w najbliższym czasie liczne rzesze pracujących Górnego Śląska będą mogły na Klimczoku, tworzącym jeden szczyt z Magurą, uprawiać sport narciarski.

Halą, łączącą te dwa szczyty, nadaje się do uprawiania narciarstwa przez niezaawansowanych.

**Święta**

uprzyjemni Ci MUZYKA Koledy

muzyka poważna, rozrywkowa i taneczna na płytach

**„Muza”**

Bogaty wybór we wszystkich sklepach muzycznych. K 6374-1

## KRONIKA SADOWA

**Kara śmierci dla kata**

Emil Henkel podczas okupacji pełnił funkcję komendanta żandarmerii w Siedlcach i Górze Kalwarii. Henkel zjechał się w siedzibie nad aresztowanymi torturując ich w celu wymuszenia zeznań. Jak ustalono na przewoźce w Sądzie Okr. w Warszawie z rozkazu Henka rozstrzelano ok. 50 osób.

Henka skazano na karę śmierci.

**Spóźniona skrajca**

Feliks Leśniewski porucił żonę, która musiała zaopiekować się 12-letnim chorym synem Ryszardem. Leśniewski wystąpił o alimenty. Sąd Grodzki w Warszawie zasądził od Leśniewskiego na rzecz rodziny 4 tys. zł. miesięcznie.

Leśniewski nie chciał jednak płacić, a obowiązującą się oczekiwać stale zmieniała prace i miejsce zamieszkania. Leśniewska złożyła wówczas skargę do prokuratora. Gdy maż się o tym dowiedział wrócił do

## Za pracę i za wiedzę

# 2.000 osób godnych tytułu zostanie w roku 1950 inżynierami

Od 1 grudnia b.r. działają już przy wyższych uczelniach technicznych komisje, rozpatrujące podania kandydatów do tytułu inżyniera. Już w lutym przyszłego roku będziemy mieli pierwszych nowych inżynierów, korzystających z dobrodziejstw Ustawy Sejmowej. W ciągu 1950 r. tytuł inżyniera otrzyma około 2 tys. osób.

Ustawa sejmowa z dnia 28 stycznia 1948 r. o stopniu inżyniera umożliwiała awans społeczny i zawodowy tym wszystkim, którzy przed wojną nie mogli skończyć szkoły wyższej, mimo że byli zdolni. Dzięki wieloletniej praktyce zawodowej i pracy nad sobą zdobyli oni wiedzę fachową, upoważniającą do nadania im tytułu inżyniera.

Ustawa ta zapewnia również dopływ nowych zastępów wysokokwalifikowanych specjalistów, którzy będą pracowali przy realizacji planu sześcioletniego.

Tytuł inżyniera otrzymają bez egzaminu wszystkie te osoby, które skończyły szkoły i wydziały techniczne na poziomie, wymaganym przez obecną ustawę o stopniu inżyniera i wykazały się mogą co najmniej trzyletnią praktyką. Po egzaminie otrzymają tytuł inżyniera te osoby, które mają ukoń-

czoną techniczną szkołę średnią i wykazują się co najmniej pięcioletnią praktyką zawodową, w tym nie mniej niż 3 lata na stanowisku, powierzonym zwykle inżynierom. Egzamin muszą zdać również ci kandydaci, którzy nie mogą wykazać się świadectwami żadnej szkoły, lecz mają dziesięcioletnią praktykę, w tym 5 lat na stanowisku, powierzonym zazwyczaj inżynierom.

## Sukcesy

**Laureatka IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina** Barbara Hesse-Bukowska, która powróciła niedawno z Paryża, gdzie odniosła poważny sukces artystyczny, uda się w najbliższym czasie na gościnne występy do Holandii. Młoda pianistka wystąpi z recitalami chopinowskimi w Amsterdamie i Hadze.

Artystka otrzymała również zaproszenie na gościnne występy do Pragi. Po powrocie z Holandii Barbara Hesse - Bukowska koncertować będzie w kraju. m. in. w Poznaniu, na Wybrzeżu, w Krakowie i Lublinie.

## Budowa »Lewantów«

postępuje szybko naprzód

Budowa statków drobnicowych typu „Lewant” posuwa się szybko naprzód. Warsztaty stoczniowe przystąpiły do budowy kadłubów tych jednostek. Pierwszy z „Lewantów” jest już zamontowany w 80 proc.

## 22.XII — 2.1

**ferie akademickie**

W państwowych szkołach wyższych, podległych Ministerstwu Oświaty, przerwa w nauce w okresie Świąt Bożego Narodzenia trwać będzie od 23 grudnia do 2 stycznia włącznie.

Pierwszy semestr kończy się 31 stycznia 1950 r., a drugi semestr zaczyna się 13 lutego. Przerwa międzysemestralna przeznaczona jest na egzaminację.

Przerwa w okresie Wielkanocy trwać będzie 1 tydzień — od Wielkiego Czwartku do środy po Świątach włącznie.

Wykłady i ćwiczenia trwać będą do 10 czerwca. Okres od 11 do 30 czerwca przeznaczony jest na egzaminację.

Sprawy te reguluje wydane ostatnio zarządzenie Min. Oświaty.

STP

**Anita Maria TROJANOWSKA**

zmarła dn. 8 grudnia 1949 r. przeżywszy lat 2 i 9 m. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala im. Karola i Marii (ul. Działowska 1) na cmentarz Bródnowski w poniedziałek dn. 12.XII 1949 r. o godz. 10. O czym zawiadamiają: Rodzice, brat i rodzina.

## Przekroczony plan zasiewów ochronnych pasów leśnych w ZSRR

Kończyły się w tym roku zasiewy ochronnych pasów leśnych w ZSRR. Plan zasiewów pasów leśnych, wyznaczonych przez rząd, według częściowych danych Ministerstwa Rolnictwa ZSRR, wykonane zostały przez kolchozy w 169 proc. Siewy kontynuowane są w Kraju Krasnodarskim i w okęgach południowych Ukrainy i SRR.

W pracy nad realizacją wielkiego stałnowskiego planu przekształcenia przyrody wzięły udział dziesiątki tysięcy kolchozów. Założyły one w okresie wiosny i jesieni br. pasy leśne o

łącznej powierzchni 135 tys. ha. Ponadto kolchozy uzupełniły zasiewy poprzednich lat na powierzchni ponad 46 tys. ha.

W Stawropolskim Kraju zamiast 4.000 ha pasów leśnych obsiano 8.800 ha, w Krasnodarskim Kraju przy takim samym planie — 11 tys. ha. Czterokrotnie przekroczyły zadanie kolchozy Tatarskiej ASRR. Znacznie przewyższyły plan orłowski, stalingradzki i inne obwody. Kolchozy zasiały ok. 1,5 miliarda nasion drzew i krzewów.

Nowe pasy leśne ciągną się wzdłuż granic pól na przestrzeni 100 tys. km.

## Karimier. Brandyś TROJA-MIASTO OTWARTE

Województwo Cebrowskiego z Lutrechtem wywiera ogromne wrażenie na uczestnikach rajtu — gościach Ambasady. Cebrowski szukał Pankrata. W czasie krótkiej pogawizki z użyciem — w myślnych Pankrata przesuwają się obraz z 1932 r., kiedy to Cebrowski w zakonspirowanym mieszkaniu na Zurawiej gościł Pankrata.

Była wiedeńska Żydówka, przywiózł ją ze Stanów Zjednoczonych, dokąd wyemigrowała po Anschlussie. Kiedy w 43-im przeniesiono go wraz z kilkoma innymi do ZSRR, nie starczyło dla niej miejsca w samolocie. Miała odlecieć później, przy następnej okazji. Ale o okazję nie było łatwo. W parę tygodni po odlocie Cebrowskiego wydał ją dozorca kamienicy. Panią tam jej twarz, nieco trójkątną, o wilgotnych ciepłych oczach jakiejś miewającej Żydówki. No, i to zawinięta z jedzeniem. Wolabym się nie zastanawiać, jak Cebrowski wytrzymał cios. Później nie słyszałem już o nim nie osobistego. Stał się postacią publiczną: praca w instytucji im. Swierdłowa, działalność w Związku Patriotów Polskich, wystąpienia na sesjach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dopiero tam, w Paryżu dał poznać siłę swojej przyjaźni do człowieka, który nazywał się Lutrecht. Czy dobrze czyniłem, stawiając jej przeszkodę...

— Nie było wtedy łatwo — powiedziałem głośno.

— Nie było łatwo — powtórzył. Dodał, że w domu na Żurawiej nie przetrwał nie prócz bocznej oficyny; wchodził się teraz do niej przez pomost z desek, ułożony na gruzach. — Ledwie rozpoznałem to miejsce.

Odparłem, że podobna rzecz z kamienicą na Solcu. Niby wszystko się zgadza, adres ten sam, a jednak trudno pogodzić się z faktem, że człowiek tam się kiedyś cieszył, martwił i pracował. Z dawnego pokoju został kawałek powietrza, czy wypalony mur; patrzy się z dołu z głupią miną, a tym koniec; całe życie gdzie indziej, a tam nie. Przerwałem, bo ogarnął mnie niepokój, czy nie wiażę w jego niezgójone sprawy.

## Wielki kraj

Ale on, może nie słysząc nawet moich ostatnich słów, zainteresował się nagle czymś innym. Zaczął mnie wypytwać o nastroje wśród inteligentnej emigracji. Twierdził, że liczy na ferment, który tam wywoła wiadomość o powrocie Lutrechta. Podobno w ubiegłych dniach dały się zauważyć pierwsze oznaki. Jakieś emigracyjne koło intelektualistów wysłało swoich przedstawicieli do Lutrechta z prośbą o odbycie konferencji, czy wygłoszenie odczytu. Zostawili bilety wizytowe, nazwiska: wprowadzić mało znane, ale tym lepiej. Jedno z zabawnych tytułów: Ulukij, inżynier-wynalazca. Pewnie biały Rosjanin, zabląkany wśród Polaków. Jest tu podobno trochę takich.

Drugiego nazwiska nie mógł sobie przypomnieć. Powstał mi w głowie niewyraźny domysł: nie było to wszystko razem całkiem proste. Spojrzałem na zegarek, do wyjazdu pozostało mi osiem godzin, noc. Było późno, chciałem wstać i odejść. Lecz właśnie wówczas przykuła uwagę twarz Lutrechta. Zwrócił się do osób zebranych wokół i przenosząc wzrok z jednej na drugą, zaczął mówić nieco zmęczonym głosem. Pamiętałem dosyć dokładnie. Powiedział, że zdaje sobie sprawę z wielkości obowiązku, jaki bierze na barki mocą swej decyzji. Nie przyszła mu ona łatwo, gdyż siabością każdego człowieka jest lęk przed dzwiganiami nowych ciężarów.

— Ale człowiekowi nie wolno zapominać o ziemi, którą wydała go na świat i na tej ziemi przede wszystkim powinien krzycieć miłość do innych ludzi. Ostatnia wojna ukazała nam, jak straszny jest świat powstały z podziałów i różnic. Chciałbym do was powrócić — zakończył — i pracować z wami nad wielkim dziełem porzucenia nienawiści.

Na schodach usłyszałem za sobą pośpieszne dreptanie. To Hołyszko, którego od dłuższej chwili straciłem z oczu, spostrzegł, że wychodzę. Dogonił mnie przy portierni i zapytał, czy nie będę miał do niego żalu, jeśli on zostanie jeszcze trochę. Zaprzyjaźnił się z Rychwałem i wynależł wspólnych krewnych. Mówił o nim „stare poczciwe Rychwałisko” i opowiadał, że babka Rychwała była n. ślubie jego rodziców w Świecianach.

— Czy wypada, żebym tu został, Pankrat — niepokoili się pomagając mi wciągnąć płaszcz. — Co za wieczór, co za wieczór... Nie wiem,

## Wielki kraj

czy nie ponieszają mi się w głowie, ale mam chęć wracać do kraju. Nie, nie jestem pijany, tylko czuję się tak jakos rodzinnie... Francuzi, wielki naród, ale czy ja tu znajdę takiego Rychwała, albo ciebie, chociaż jesteś bolszewik? Lata płyną, a człowiek nie ma nikogo. Nawet ty, nie zaawansowane serce... zranileś mnie dziś rano.

— Zranileś mnie? — Trudno mi było odgadnąć, o co mu idzie.

Hołyszko patrzył na mnie z wyrzutem. — Taka kobieta — szepnął — Ty nie wiesz, co to za kobieta, dużo by o niej mówić. I kiedy prosiła cie o chwilę rozmowy, nie chciałeś. A zależało jej przecież nie tylko na tym, żeby ciebie zobaczyć, ale żeby ratować tamtego.

Zdziwiłem się: — Ratować? Przed czym?

Hołyszko mrugnął, że sam dokładnie nie wie. Wydaje mu się, że Szarlej jest od pewnego czasu w tych rękach. — W rękach, z których nie może się wydrzeć. Ona chce mu pomóc.

— Dobrze — powiedziałem — ona chce mu pomóc. Ale co ja w tym wszystkim mam do roboty?

Tego także Hołyszko nie wiedział. Milczał i zadzierając głowę spoglądał na mnie jak gdyby smutno i znacząco.

— Nie wiem — odezwał się w końcu. — Może po prostu to, żeby nie przejść koło tych ludzi obojętnie.

V.

Uszedłem zaledwie kilka kroków. Mam dobry wzrok, więc w czółwieku, którego minąłem, poznałem Szarleja. Spojrzałem, że uczynił wahający ruch, może w ostatniej chwili odeszła mu chęć do tego spotkania, bywa tak czasem. Ale znalazłszy się sami twarz w twarz, nie było słychać wokół kroków innych przechodniów; deszcz tylko co stał Pomyślałem, że będę milczał, aż on się odezwie. Szedł obok mnie i wglądał na to, że wszystkie mu jedno, w którą stronę pójdzie. Zapytał, czy lubię Paryż. Odpowiedziałem, że lubię.

— Jutro pan wyjeżdża, to prawda?

— Tak.

JACEK WOŁOWSKI



Miasteczko, o którym pisze (umiejscowimy je 100 km na pld. od Warszawy), jest zupełnie niepodobne do wielu tego typu miast.

Gdzie indziej, jeśli jest fabryka czy fabryki, robotnicy tych fabryk nadają miastu styl i sposób bycia. Oni, nie kto inny, są gospodarzami miasta i politykami miasta kierującymi.

Tak jest zazwyczaj i tak być powinno.

W miasteczku, o którym pisze, jest, jakem wspominał, inaczej. Jakże ono wygląda?

Jak każde, składa się ze śródmieścia i przedmieścia. Śródmieście zabudowane kamieniczkami zamieszkałe jest przez kupców. Kupcy mieszkają na piętrach, a sklepy ich mieszczą się na parterze.

Przedmieścia zabudowane są przez zakłady przemysłowe. Poza tym ciągną się tam długie ulice, gdzie po obu stronach stoją drewniak, w których mieszkają robotnicy. Wyjątek stanowią przedmieścia Młodzianów, gdzie wśród drewniaków widać piękne jednorodzinne wille, zamieszkałe w dużej części przez b. właścicieli garbarni oraz dawnych i obecnych przedsiębiorców. Obywateli ci na ogół znaleźli pracę w przemyśle państwowym — rzeczą nawet chwalebna — lokując się w nim jednak po swojemu, to znaczy kluczowo i intrzytnie.

Choć nie ulega wątpliwości, że ze względu na wielką ilość zakładów przemysłowych robotników jest w miasteczku ze trzy razy tyle, co pracowników umysłowych i dziesięć razy tyle co kupców, ton miastu nadają nie robotnicy, lecz kupcy, dawni fabrykanci i jak to się mówi, pracownicy umysłowi.

Gdyby chciał ów ton, ową barwę miasta scharakteryzować, dokładniej określić, wystarczyłoby może trzy przykłady. Więc wielki sztyd. Sztyd pomalowany jest ultramaryną na jaskrawo niebieski kolor. Na owym niebieskim tle widać główicką kobiecą z dwoma palcami przyciśniętymi do purpurnego ukarminowanego warg. Wygląda to jakby dama, do której owa główicka należy, emokala lub posyłała komuś dyskretny, symboliczny pocztunek. Mówią nawiasem dama ma wypiaste, pomalowane na ciemnozielony kolor oczy i głupawy wyraz twarzy.

Pod rysunkiem wielkimi literami wypisane jest słowo: „Delice”. Jeszcze niżej małymi literami objaśnienie: „Ani w Anglii, ani w Londynie, ani gdzie indziej, tylko TU wytłuszcz sobie bez bólu odelki. Mycie nóg na miejscu”.

Właściciel zakładu jest jednocześnie właścicielem wielkiego (nawet jak na owe dzienne miasteczko) sklepu konfekcyj. Ze powodzi mu się nieźle świadczy choćby to, iż w szerszym roku kupił sobie osobowego Fiata, w tym roku dom na ul. Moniuszki i wille na przedmieściu.

Jak sam mi oświadczył, nie miał jeszcze ani razu domiaru podatkowego, a zawdzięczając zakładowi, w którym wycinają odelki (tak mi się przynajmniej wydaje), jest w miasteczku niesłychanie popularny.

Ow człowiek niewątpliwie nadaje miastu barwę w sposób zupełnie dostrzegalny. Na rogu ulicy świeżo pomalowana niebieska tabliczka z nazwą (oczywiście z nazwą ulicy). Idę ulicą i przyglądam się trójkątnym szyldom na domach. Choć ulica jest długa, zaledwie na paru domach pod numerem widać nową nazwę. Inne gloszą uparcie, iż ulica nosi nazwę, powiedzmy prezydenta Mościckiego. Budynek Sądu Okręgowego zał. stanowisko pośrednie. Z jednej strony trójkącik gosa, iż jest to ulica (powiedzmy) prezydenta Mościckiego, z drugiej strony, iż ulica nosi nową nazwę: im. Marceliego Nowotki. Na mieszcącym się natomiast naprzeciw budynku Banku Emisyjnym nowiutka tabliczka „stwierdza, iż jest to ulica (powiedzmy) prezydenta Mościckiego, a nie żadnego Nowotki.

Sam rozumiecie, iż trudno dziennikarzowi wdrzeć się do gabinetu dyrektora banku, by spytać go, czemu na świeżo odremontowanym budynku glosi sławę Mościckiego, a postępuje Nowotkę. Zaedytowałem się zadac to pytanie właścicielowi trójpiętrowej kamienicy, byłem właścicielem garbarni, a dziś bezrobotnej, lecz bogatej i bardzo szanowanej w mieście osobie. Garbarz ów, czyli ta osoba, odrzekł: — Po cóż ja mam zmieniać ciągle te tabliczki z nazwą ulicy. Pocekam trochę, bo znów się coś zmieni i tylko kosztów sobie niepotrzebnych narobię.

Więc czeka on i czekają właściciele domów przy ulicy (powiedzmy) Piłsudskiego, „Pierwszej Brygady”, „Legionów” czy innych ulic o podobnych nazwach.

Ton miasta. W delegaturze Ochrony Skarbowej bardzo wyraźnie mi o nim powiedziano. — Z czego żyje? — Ano ze szmuglu. Znany w mieście kombinator, walczący, łobuz. Handluje dewizami, sprzedaje pożydowskie domy, sprowadza z Paryża, gdzie ma krewnego, nylonu, jedwabie, rozmaite specyfiki. Zwykły łobuz.

Więc czemu na to pozwalacie? Chwila kłopotliwego milczenia. „Stary, przedwojenny działacz”. Przed wojną „działal” w Legionie.

Młodych. W czasie okupacji był z łaski Niemców zarządcą pożydowskiego majątku. Po Wyzwoleniu handlował mieniem pociemkiem. Później razem z innymi wuerenowcami ulokował się w PPS. I tak urodził się w 1948 roku „stary działacz partyjny”.

Urodził się akurat w ten sam sposób, jak w osobie pewnego restauratora współpracującego w czasach okupacji z Niemcami, urodził się w 1948 r. kawaler odznaczenia za walkę z Niemcami. Bojownik.

Styl miasta. „Tak właśnie jest, w dziwnym miasteczku w tym i w innych wypadkach. Może dlatego, że sporo robotników, miastowicie garbarze zdemoralizowali się w czasie okupacji łatwymi zarobkami, a dziś niczym innym się nie trudnią, jak utrzymywaniem skali tych zarobków.

Może znów dlatego, że kupcy i spekulanci dzięki trudnym, a czasem nietrudnym dziś do rozeznania błędem początkowym, zaopatrzony się nieraz w legitymacje partyjne wywierzają widoczny wpływ na życie miasta. Są, jak się to mówi, „działaczami”.

Więc działaczka. Jeszcze w czasie okupacji dorobiła się na handlu niezłej forsy. Po wojnie założyła biuro przewozowe.

Wysoki, jak na miejscowe stosunki, funkcjonariusz wymiaru sprawiedliwości, zainteresował się bliżej sprawami kwaterunkowymi. Właśnie gdy po raz ostatni byłem w dziwnym miasteczku, trafiłem na okres, gdy okamywał on w sposób bezwzględny delegata Najwyższej Izby Kontroli, który przyjechał z zamiarem zainteresowania się działalnością Biura Kwaterunkowego w dziwnym miasteczku. Ow delegat zasięgał między innymi informacji o opisanego poprzednio funkcjonariusza wymiaru sprawiedliwości, a ów kłamał mu jak z nut, twierdząc między innymi, iż wszyscy mieszkańcy dziwnego miasteczka są z orzeczeń Biura Kwaterunkowego zadowoleni i odwołali od orzeczeń nie ma.

Tymczasem w mojej i jeszcze kogoś obecności dwóch wiarygodnych (tak

mi się przynajmniej wydaje) świadków, stwierdziłem, wyrażając przy tym gotowość świadectwa o tym przed sądem, iż ów przedstawiciel wymiaru sprawiedliwości miał u siebie przynajmniej pięćdziesiąt odwołań nierozpatrzonych, nie licząc tych, które bez rozpatrzenia łatwym pociąganiem pióra uznał za nieistotne.

Nie będę więcej pisał o prezesie ani o wiceprezisie Miejskiej Rady Narodowej. Nie będę również pisał o Urzędzie Skarbowym, zasiadającym w dziwnym miasteczku.

Może nie mam racji. Wydaje mi się jednak, że jeśli w miasteczku powiatowym są wśród kupców arcy-milionerzy, a owi arcy-milionerzy chwają się dziennikarstwo, iż od pięciu lat nie mieli ani jednego domiaru. Urząd Skarbowy... no...

By naprawić zle cbyczaje panujące w dziwnym miasteczku, by naprawić stosunki, jakie tam panują, trzeba uderzyć mocno, a przede wszystkim trafnie.

„Uderzyć trafnie”. Nie chcę być megalomanem. Wydaje się jednak, iż trafnie uderzam, wniac o zło, jakie w dziwnym miasteczku się dzieje, tak zwane „kokony”.

„Kokon” w ujęciu botanika — to larwa omotała tysiącem jedwabnych nitok. W ujęciu dziennikarza „kokon” — to dostojnik państwowy czy działacz polityczny lub społeczny, omotyany tysiącem grzeszczyń, wyświadczonych mu przez bogatych kupców, dewiziarzy, i po prostu niebieskich ptaków. Upominki świąteczne, rabaty przy zakupach, obniżanie ceny nieraz do 0 (słownie do zera).

Każda grzeszczyń z osobna — rzecz biała. Suma tych grzeszczyń przyzłych i pokwitowanych — to groźba kryminalna. Na tym gruncie rzeczy sprawa polega.

W dziwnym miasteczku spostrzegłem wyjątkową ilość „kokonów”. Jeden z nich, bardzo wysoki, jak na miejscowe stosunki dostojnik państwowy, to znaczy, że przy ok. 10 miliardach zł. wartości wykonywanych w ciągu roku konstrukcji żelbetonowych — przewidziana oszczędność sięga 1 miliard zł. Znaczenie lepiej niż dotychczas wyszukując wytrzymałość betonu, będziemy mogli zredukować — opartą na przestarzałych teoriach — nadmierną ostrożność i zaoszczędzić często do 100 kg cementu na metr sześć żel betonu. W wielu wypadkach osiagnemy też do 50 proc. oszczędności stali.

W dniu 12 bm. (poniedziałek) usłyszyny m. in. następujące audycje: Pata 1339,3 m. Władomości 22.04 16.00 20.00 23.00. Wszelchnia 9.15 21.10. 8.40 Muzyka 8.55 Dla klas VI — IX 9.35 Muzyka 10.00 Skrzynka PCK 10.10 Muzyka 10.55 Dla klas III — V 11.15 „Niziny” — Orzeszkowej 11.35 Arie i duety operowe 12.30 Audycja dla wsi 12.55 „Na swojską nutę” 13.25 Przerwa 16.20 Kompozytor Tygodnia 17.05 Felieton literacki 17.15 Fryderyk Smetana 17.45 Pogadanka 17.55 Audycja dla wychowawców przedszkoli 18.00 W tymże lanczynym 18.20 „Dziecko ulicy” Koszykowskiego 18.40 Piesni kompozytorów polskich 19.00 Pogadanka 19.15 Audycja dla wojska 20.40 Muzyka 21.00 Koncert symfoniczny pod dyr. F. Telbergą 22.35 Muzyka organowa 23.10 Muzyka taneczna 24.00 Koniec audycji. Pata 393,8 m. Władomości 5.15 6.00 6.45 16.00 20.00 23.00. Wszelchnia 3.15 18.40. 5.10 Początek audycji 5.20 Koncert dla swiata pracy 6.05 Gimnastyka 6.15

Oszczędności płynące z zastosowania nowej normy można określić na ok. 10 proc. kosztów konstrukcji

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Uczelnicy opierali się na zapoczątkowanych jeszcze w 1935 r. pracach radzieckich inżynierów — Steuermana i Loleita. W wyniku tych prac powstała teoria, którą jeszcze w 1939 r. zastosowano w całym radzieckim budownictwie żelbetonowym.

Na półce z książkami

Dzieci, kukielki, zwierzęta

Dobra proza dla młodzieży

# Pod znakiem krytyki i samokrytyki toczyła się wczoraj dyskusja na Wojewódzkiej Konferencji Zw. Zawodowych

(ga). — Dyskusja, która rozpoczęła się po referacie politycznym ob. Kowalczyka i sprawozdaniu ob. Bartnikowskiego w pierwszym dniu obrad Wojewódzkiej Konferencji Związków Zawodowych w Olsztynie roztoczyła się również i wczoraj w drugim dniu obrad wokół aktualnych zagadnień ruchu związkowego.

Wypowiedzi wielu mówców, którzy podkreślali więzy międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, przeżywane były burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Generalissimusa Stalina i Zw. Radzieckiego.

Z dużym naciskiem delegaci mówili o konieczności stosowania w pracy związkowej zasady krytyki i samokrytyki, wytykając błędy i niedociągnięcia na różnych odcinkach działalności związków.

Delegat Hofman wskazał na brak szerokiej popularyzacji wczorajszych zebrań rad zakładowych. Rzeczonej krytyce poddał współzawodnictwo pracy na swoim odcinku delegat Komar z PGR maj. Kłębowa. Delegat z Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia z Olsztyna, ob. Florian, mówił o braku w organizacji szpitalnictwa w naszym województwie.

**W ODERWANIU OD TERENU.** Wypowiedzi delegata Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych Janickiego stały się krytyczną oceną dotychczasowej pracy tego najliczniejszego związku branżowego woj. olsztyńskiego.

Delegat Janicki stwierdził oderwanie się władz związku od terenu, zatrącenie czujności klasowej i poważne niedociągnięcia w zakresie realizacji funduszy socjalnych. Nie szczędził również słów samokrytyki, jako sekretarz Zarządu Okręgowego Związku. Zagadnienie niewykorzystywania funduszy socjalnych poruszyła także m. in. delegatka ZZ Prac. Inst.

Sport z Mragowa, ob. Kralkowska, która zwróciła ponadto uwagę na nie docenianie pracy wśród kobiet, słabe zainteresowanie rozwojem współzawodnictwa pracy i brak odpowiedniej propagandy akcji wczasów pracowniczych.

Delegatka Kralkowska wskazała również na konieczność wzmocnienia walki z absencją i podniesienia dyscypliny pracy w naszych biurach i fabrykach.

**DELEGACJA SPORTOWCÓW** W czasie dyskusji przybyła na salę delegacja sportowców, reprezentujących pięć i pół tysiąca związków, zrzeszonych w klubach i kołach sportowych. W imieniu delegacji zobowiązania umasowienia kultury fizycznej i sportu złożył ob. Garstka.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad odbył się wieczór artystyczny, w którym wzięli udział chórewelersów Jara, zespół muzyczny ZZPIS pod kierownictwem Zbigniewa Filipowicza, oraz zespoły artystyczne ZZK z Moragu i z Pasłęki.

**W DRUGIM DNIU OBRAD** (ib) W dniu wczorajszym pierwszy przemawiał sekretarz ORZZ ob. Krzeszowski, który podkreślił między innymi niedostateczne zrozumienie ze strony związków zawodowych dla współzawodnictwa pracy, rozwijającego się zbyt powoli w woj. olsztyńskim.

W pracy swojej Okręgowe Rady Związków Zawodowych popełniały szereg błędów. Niektóre przydziały zbierały się od przypadku do przypadku, w

wzrastającej aktywności naszej wsi, z drugiej zaś dowodem należycie przeprowadzonej akcji oświatowo-propagandowej, w tym wypadku coraz sprawniejszej działalności kin wiejskich.

Ogółem na konkurs wpłynęło blisko 300 odpowiedzi — 100 w grupie pierwszej i około 200 w drugiej.

W grupie młodszej pierwszą nagrodę Filmu Polskiego otrzymał 6-letni Januszek Bienaszewski ze wsi Legowo z pow. Susz za rysunek, przedstawiający jedną ze scen filmu „Dziubarski”.

Nagrodę specjalną ufundowaną przez Woj. Zarząd Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (trzy książkowe wydania filmowych bajek radzieckich) otrzymał Jurek Kossowski, 7-letni uczeń klasy I-iej szkoły jedenaścieletniej w Kętrzynie za rysunek z filmu „Mali Ogrodnicy”. Poza tym wyróżniono dwie dalsze prace.

W grupie młodzieży starszej nagrodę Filmu Polskiego otrzymał Lech Ciechanowski, uczeń kl. X II-litki w Kętrzynie, a nagrodę TPPR (komplet dzieł Szolochowa, Gorkiego i Tołstoja) otrzymał uczeń kl. XI-b jedenaścieletniej w Moragu, Andrzej Poczynałło. W tej grupie wyróżniono także dwie dalsze prace.

Wszystkie prace nagrodzone i wyróżnione przesłane zostaną do centrali Filmu Polskiego w Warszawie, gdzie z kolei rozpatrzone zostaną przez komisję ogólnopolską, która przyzna nagrody centralne.

**WARSZAWA — OLSZTYN 12:4 W BOKSIE** (d). — Wyniki wczorajszego między okręgowego meczu bokserskiego w Olsztynie przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu podajemy zawodników Olsztyna):

Kargol wysoko przegrał na pkt. z Szulimem, w kocułej Jasięki został pokonany na pkt. przez Kubowicza, w piórkowej Łukasiewicz zwyciężył na pkt. z Perko, Mikołajewski poddał się w drugiej rundzie Żuławskiemu, Szymański przegrał przez t. k. o. z Kwaśniewskim, Rudziński wygrywał na pkt. z Olszewskim, Śmiałek poddał się w drugiej rundzie Ryśowi, w w. ciężkiej Gościński zdobywał dla Warszawy punkty walkowerem.

W ringu sędziował Tederiski (Gdańsk), na punkty Kamiński (Olsztyn) i Kurzyński (Warszawa).

Szczegółowy przebieg walk podamy w numerze jutrzejszym.

**Nasi korespondenci donoszą** SZCZYTNO (kn). — Młodzież gimnazjum i liceum dla dorosłych podjęła opiekę nad świetlicą Fabryki Drzewnej w naszym mieście, organizując dla pracowników w soboty świetlice.

Program tych wieczorów jest uzromasowiony. Składa się on mianowicie z przeglądu prasy, lektury, fragmentów powieści proletariackiej (Rudnickiego „Stare i nowe”), recytacji, kącika porad dla samouków, chwili muzyki i tańców solowych.

W naszym mieście mamy jeszcze kilka fabryk. Oczekujemy więc podjęcia tej inicjatywy przez inne szkoły, lub instytucje.

MORĄG (o). — W najbliższym

**Teatr nieczynny** (a). — Począwszy od dziś teatr olsztyński będzie przez kilka dni nieczynny z powodu konieczności przeprowadzenia remontów na widowni i na scenie.

Zespół nasz występuje, jak wiadomo, w Festiwalu Sztuk Radzieckich w Warszawie.

W dniach najbliższych wejdzie na afisz dawno zapowiadzi: na i odroczone z względu technicznych „Symfonia Warszawska”.

padku, co w dużej mierze hamowało działalność komórek terenowych.

Sekretarz Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych ob. Kornung, zwrócił uwagę na zaniedbania na odcinku kulturalno-oświatowym młodzieżowym i kobiecym.

Delegat Sulima z Mragowa (Zw. Zaw. Prac. Metalowych) poruszył istotne bolączki i warunki pracy załogi TOR-u w tym mieście.

W dalszej kolejności zabierali głos delegaci Walachowski (Zw. Zaw. Prac. Sadowych), Jelonek, Kazimierz Tolka i Sitkowski (Zw. Zaw. Prac. Rolnych), Portala (ZZK), Kasprzak i Wajdt (Zw. Zaw. Transportowców).

Ta ostatnia podkreśla niedociągnięcia na odcinku akcji socjalnej i opieki nad dzieckiem. Wypowiedzi ob. Wajdt zebrani przyjmują oklaskami.

**MELDUNKI Z WYKONANIA PLANU**

W międzyczasie przewodniczący obrad, ob. Pośniewski, odczytuje nadesłane pod adresem konferencji podrozdzielenia, a przybyłe delegacje z terenu składają meldunki z wykonania planu.

**NA DROGACH KONTROLI SPOŁECZNEJ** Z obrad plenarnych Olsztyńskiej Woj. Rady Narodowej

(l) Jak już wspomnieliśmy wczorajszym sprawozdaniu z ostatniego plenum Olsztyńskiej Woj. Rady Narodowej, przedmiotem obrad były dwa zasadnicze zagadnienia — kont

Pierwsze z nich omówił w obszernym referacie wiceprzewodniczący Rady, ob. Dramiński, zaznaczając na wstępie, że wojewódzka komisja kontroli społecznej starała się uwzględnić w swoich planach kwartalnych przede wszystkim najważniejsze sprawy w zakresie zdrowia publicznego, opieki społecznej, rolnictwa, przemysłu, budownictwa, oświaty, gospodarki drogowej, wykonania budżetów samorządowych i planów inwestycyjnych oraz dystrybucji artykułów pierwszej potrzeby.

**WSPÓŁPRACA Z TERENEM** Prace te objęły również kontrolę działalności analogicznych komisji rad terenowych.

W samym założeniu prac KKS (Komisji Kontroli Społecznej) leży nie tylko ujawnianie nadużyć, ale — i to przede wszystkim — zapobieganie im przez oddziaływanie wychowawcze na pracowników kontrolowanych instytucji.

Działalność Woj. KKS powiązana jest pionowo z pracami analogicznych komisji powiatowych w ten sposób, że te ostatnie, przeprowadzając kontrolę na szczeblu powiatu, dostarczają komisji wojewódzkiej potrzebnych jej materiałów informacyjnych, co ogromnie ułatwia zadanie. Poza tym komisja wojewódzka stale współpracuje z Najwyższą Izba Kontroli oraz wydziałem inspekcji Urzędu Wojewódzkiego.

**403 ZBADANE SPRAWY** W okresie sprawozdawczym (od 1 stycznia do grudnia br.) komisja wojewódzka w toku 25 posiedzeń załatwiła 403 sprawy. Przeprowadzono w tym okresie 30 kontroli wielkich instytucji, wypełniających nader ważne dla Państwa i naszego regionu zadania.

Wiadomość tę komitet olsztyński potraktował bardzo skrupulatnie przy gotowaniu wszystkie dodatkowe akcesoria, potrzebne do uruchomienia radioodbiorników.

**WSZYSTKO PRZYGOTOWANE** Zakupiono więc w Gdańsku 40 akumulatorów, które własnym przemyśleniem pocztowcy przetransportowali do Olsztyna, a następnie nadalowali. Postarano się również o baterie anodowe, anteny, wtyczki itp. Słowem przygotowano wszystko, aby z chwilą nadejścia zapowiadzanych 20 radio-

odbiorników nie nie stało na przeszkodzie ich uruchomieniu.

**NIEME SKRZYŃKI** Istotnie z Warszawy nadszedł transport radioodbiorników, które szybko i sprawnie rozdzielono i rozestano do miejscowości, gdzie z niecierpliwością na nie już oczekiwano.

W tym miejscu kończy się radość, a zaczyna życie kłopoty. Otóż zgodnie z rozdzielnikiem 8 aparatów pojechało do powiatu piskiego, gdzie miały rozpocząć swoją służbę. Ale cóż się okazało? Ani jeden z otrzymanych aparatów m. in. iż podobne były kropka w kropkę do normalnych radioodbiorników, nie chciał grać.

**STARE GRATY** Żadne próby i zabiegi nie pomagały. Żłosiwe skrzyńki nie chciały wydawać głosu.

W rezultacie Powiatowa Rada Narodowa w Piszcu zaalarmowała SKRK w Olsztynie. Podobne alarmy nadeszły również z innych powiatów. Ściągnięto więc z terenu do Olsztyna 15 radioodbiorników i poddano je fachowym badaniom. I okazało się, że są to stare, poniemieckie graty, nieco tylko poprawione, które mogą w zasadzie odbierać stację nadawczą, ale w promieniu zaledwie 50 km.

**Dzieńni oficerowie SP ratują tonącą kobietę** (Od naszego korespondenta)

(aw) Ob. Maria Ryzek ze wsi Magdalin w pow. piskim, przechodząc brzegiem rzeki Pisy, w drodze do szpitala, nagle zasiała i wpadła do wody.

Świadkowie wypadku dwaj oficerowie Służby Polsec mjr. Jan Sowa i kpt. H. Kraszewski pośpieszyli na ratunek, a ratunek, rzucając się w mundurach do wody i ratując niebezpieżliwą kobietę od niechybnej śmierci.

# Cenny surowiec — pałka wodna będzie eksploatowana na naszym terenie

(l) Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, tereny Warmii i Mazur obfitują w roślinę błotną, tak zwaną pałką wodną, która dotąd nie była eksploatowana, jakkolwiek stanowi cenny surowiec.

Z przeróbki tej rośliny otrzymujemy plecionkę rogożynową, którą stosować można do wyrobów koszykar-

skich oraz do wyplatania pantofli, toreb, koszyków itp.

Plan eksploatacji rogożyny, opracowany przez olsztyński Zakład Doskonalenia Rzemiosła, spotkał się z aprobatą Woj. Rady Narodowej, która przyrzeka popierać go finansowo.

W związku z tym Zakład Doskonalenia Rzemiosła uruchomił świeżo w Rogiedlach w swoim ośrodku szkoleniowym pierwszy w kraju kurs plecionkarstwa rogożynowego, na który uczęszcza 60 dzieci z miejscowej szkoły podstawowej.

Dość jeszcze należy, iż kurs ten uruchomiono przed planowanym terminem. Zakład Doskonalenia Rzemiosła realizuje w ten sposób jedno ze swych zobowiązań, powziętych przez pracowników celem uczczenia 70-lecia urodzin Generalissimusa Józefa Stalina.

## Czechosłowacki kwartet smyczkowy gra jutro w Olsztynie

(a). — Jutro we wtorek o godz. 20 w teatrze im. St. Jaracza wystąpi znakomity czechosłowacki kwartet smyczkowy Peska.

Przybycie do Polski jednego z naj lepszych kwartetów Czechosłowacji pozostaje w związku z obchodzoną na całym świecie tygodniem poświęconym znakomitemu kompozytorowi czechosłowackiemu B. Smetanie. Olsztyńskiej delegaturze ARTOS-u udało się pozyskać tych świetnych wykonawców czechosłowackich.

Na program koncertu złożą się utwory Smetny, Dworzaka, Janaczka i Kożeluha.

Poza biletami normalnymi, które są do nabycia w kasie teatru, ulgowe bilety dla świata pracy rozprowadzą, jak zwykle, ORZZ.

## Czesław Rychlik b. dyr. SBW skazany na dożywotnie więzienie

(n). — W sobotę w godzinach wieczornych ogłoszono wyrok w procesie b. dyrektora olsztyńskiego oddziału SBW Czesława Rychlika i b. kierownika działu budowlanego tej instytucji inż. R. Malinowskiego.

Sąd apelacyjny rozpatrując sprawę oskarżonych w trybie doraźnym, skazał Cz. Rychlika na karę dożywotniego więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na zawsze, zaś inż. R. Malinowskiego na karę 10 lat więzienia i utratę praw na lat pięć.

Przebieg ostatniego dnia procesu oraz przemówienia prokuratora podamy w numerze jutrzejszym.

## Zjazd Wojewódzki Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację

(w) Wczoraj w sali b. Teatru Młodych w Olsztynie odbył się walny wojewódzki zjazd delegatów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Sprawozdanie ze zjazdu zamieścimy w numerze jutrzejszym.

figuruje pow. Szczytno z 8 kontrolami.

Analiza działalności powiatowych komisji kontroli społecznej wykazuje, że obok niewątpliwych osiągnięć istnieją w ich pracy również poważne niedociągnięcia.

Nowością w pracy KKS-ów będzie mocne zaakcentowanie momentów klasowych, które w obecnym stadium walki klasowej mają najdonioślejsze znaczenie.

## Pierwszy w Olsztynie kurs modelarski organizuje Liga Lotnicza już w tym miesiącu

(czo) W dniu 15 bm. rozpocznie się w lokalu nowej modelarni mieszczącej się w gmachu liceum komunikacyjnego przy Al. Wojska Polskiego pierwszy kurs modelarstwa lotniczego, zorganizowany przez Dyрекcję Okręgu Ligi Lotniczej w Olsztynie.

Na kurs przymowani będą kandydaci w wieku od 10 do 18 lat. Zapisy codziennie w biurze LL przy ul. Pieńiegiej 17 w godzinach od 8 do 15. Kurs trwać będzie cztery miesiące.

Wykłady i zajęcia praktyczne odbywać się będą w trzech grupach (po 16 osób) dwa razy w tygodniu od godz. 17 do 19.

Sluchacze, którzy ukończą kurs z odznaczeniem, po krótkim dalszym przeszkoleniu otrzymują tytuł instruktorów modelarskich i zatrudnieni zostaną w innych modelarniach, których otwarcie przewidywane jest w pierwszym kwartale przyszłego roku.

## Karygodne niedbalstwo

# Stare graty zamiast radioodbiorników otrzymały nasze szkoły i świetlice

(an) Pisaliśmy w swoim czasie wiele o sprawach radiofonizacji naszego województwa, które w lipcu br. otrzymało 100 radioodbiorników, planowo już rozmieszczonych w terenie. Niezależnie od tego Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Olsztynie otrzymał wiadomość o dodatkowym przydziale 20 radioodbiorników bateryjnych, przeznaczonych dla szkół i świetlic dotychczas niezelektryfikowanych.

Wiadomość tę komitet olsztyński potraktował bardzo skrupulatnie przy gotowaniu wszystkie dodatkowe akcesoria, potrzebne do uruchomienia radioodbiorników.

**WSZYSTKO PRZYGOTOWANE** Zakupiono więc w Gdańsku 40 akumulatorów, które własnym przemyśleniem pocztowcy przetransportowali do Olsztyna, a następnie nadalowali. Postarano się również o baterie anodowe, anteny, wtyczki itp. Słowem przygotowano wszystko, aby z chwilą nadejścia zapowiadzanych 20 radio-

odbiorników nie nie stało na przeszkodzie ich uruchomieniu.

**NIEME SKRZYŃKI** Istotnie z Warszawy nadszedł transport radioodbiorników, które szybko i sprawnie rozdzielono i rozestano do miejscowości, gdzie z niecierpliwością na nie już oczekiwano.

W tym miejscu kończy się radość, a zaczyna życie kłopoty. Otóż zgodnie z rozdzielnikiem 8 aparatów pojechało do powiatu piskiego, gdzie miały rozpocząć swoją służbę. Ale cóż się okazało? Ani jeden z otrzymanych aparatów m. in. iż podobne były kropka w kropkę do normalnych radioodbiorników, nie chciał grać.

**STARE GRATY** Żadne próby i zabiegi nie pomagały. Żłosiwe skrzyńki nie chciały wydawać głosu.

W rezultacie Powiatowa Rada Narodowa w Piszcu zaalarmowała SKRK w Olsztynie. Podobne alarmy nadeszły również z innych powiatów. Ściągnięto więc z terenu do Olsztyna 15 radioodbiorników i poddano je fachowym badaniom. I okazało się, że są to stare, poniemieckie graty, nieco tylko poprawione, które mogą w zasadzie odbierać stację nadawczą, ale w promieniu zaledwie 50 km.

**Dzieńni oficerowie SP ratują tonącą kobietę** (Od naszego korespondenta)

(aw) Ob. Maria Ryzek ze wsi Magdalin w pow. piskim, przechodząc brzegiem rzeki Pisy, w drodze do szpitala, nagle zasiała i wpadła do wody.

Świadkowie wypadku dwaj oficerowie Służby Polsec mjr. Jan Sowa i kpt. H. Kraszewski pośpieszyli na ratunek, a ratunek, rzucając się w mundurach do wody i ratując niebezpieżliwą kobietę od niechybnej śmierci.

## Rozstrzygnąć konkurs filmowy dla młodzieży Wszyscy zwycięzcy spoza Olsztyna

(ada) W tych dniach nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu filmowego dla dzieci i młodzieży szkolnej, zorganizowanego przez olsztyńską delegaturę Filmu Polskiego w ramach festiwalu filmów radzieckich.

Konkurs, jak wiadomo, dostępny był dla całej młodzieży, podzielonej na dwie grupy: młodszą (od lat 7 do 10) i starszą. W grupie pierwszej należało zilustrować oglądany film rysunkiem, przedstawiającym jedną z zapamiętanych scen, w grupie drugiej natomiast obowiązywało wypracowanie piśmienne, związane tematycznie z oglądanym filmem.

Konkurs wzbudził zrozumiałe zainteresowanie, przy czym podkreślić należy duży udział młodzieży wiejskiej. Jest to z jednej strony dowodem stale

## Dzień Olsztyna

**ROZBIÓRKA BUDEK** (oz). — Znajdujące się obok dworca głównego przy ul. Partyzantów kioski, w których sprzedawano artykuły spożywcze i napoje, zostaną usunięte, a na ich miejscu powstanie nowy budynek, przeznaczony dla kolejarzy. Rozbiórka budek rozpoczęła.

**NOWE KOŁA TPPR** (osz). — Akcja organizacyjna kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie Olsztyna znacznie ożywiła się. Ostatnio na zebraniu pracowników Motozbytu postanowiono gremialnie przystąpić do TPPR, wzywając do nadśladownictwa inne instytucje.

**OGÓLNY PRYSZNIC** (d). — Niewielki sobotni deszcz sprawił duży kłopot przechodniom na ulicy Curie - Skłodowskiej. Wiodąca z góry droga płynęły potoki wody, zalewały wąskie chodniki. Nie było one jednak tak groźne, jak strumienie wody, padające na głowy i za kołnierze spokojnie przechodzących tam ludzi. Przyczyną tego zjawiska są od dawna nie oczyszczone rynny w wielu domach, o czym niejednokrotnie już donosiliśmy.

## SKRZYŃKA REDAKCYJNA

Jeszcze o wydawaniu reszty w tramwajach olsztyńskich

Z Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich w Olsztynie otrzymaliśmy wyjaśnienie w sprawie niewydawania przez konduktorów reszty.

„Pasażerowie — czytamy — przy wykupywaniu biletów tramwajowych płać często grubszymi banknotami.

## GO GDZIE

**W OLSZTYNIE** Kino „Odrodzenie” — „Maskarada” prod. radzieckiej, godz. 16.30 i 19, doz. od lat 16.

Kino „Polonia” — „Skarb Rodziny Goupi” prod francuskiej, pog. 17 i 19.30.

Kino „Mazur” — „Za wami pójdą inni”, prod. polskiej, godz. 16.30, 19, doz. od lat 14.

Apteka dyżurna — Pod Kopernikiem, Stalina 24.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**PRACA ZAOFIAROWANA** Centrala Rybna Oddział w Olsztynie poszukuje 2-ch kuchmistrzów - specjalistów do potraw rybnych. Zgłaszać się: biuro person., ul. Staromiejska 16, pok. 20. K. 1451-0

**LOKALE** Zamienię 2 pokoje, kuchnia, III piętro — Olsztyn na pokój z kuchnią parter lub I-sze piętro. Wiadomość Olsztyn, Szrajbiera 8 m. 6. 1135-1

**ZGUBY** Zgubiono książkę wojskową Nr. 0120020. RKU Morąg, dowód osobisty wydany w Moragu na nazwisko Humieński Stefan syn Bronisława, rocznik 1913, zamieszkały Morąg, Asnyka 5. 27396-1

B-93302